

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Spoliczkowany Himmler mści się Internowanie gen. von Fritscha Gestapo zwyciężyła Reichswehrę (Telefonem od własnego korespondenta)

KOPENHAGA, 25.5. Organ duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Politiken” przynosi w dzisiejszym numerze wiadomość swego berlińskiego korespondenta, że gen. von Fritschowi, który jak donosiliśmy niedawno, po spoliczkowaniu szefa „Gestapo” Himmlera, miał zamiar wyjechać na dłuższy czas do Egiptu — „Gestapo” odebrało paszport zagraniczny. Gen. von Fritsch został izolowany w jednym z zamków w pobliżu Hannoveru.

Wiadomość powyższa wywołała przynębiające wrażenie w korpusie oficerskim Reichswehry i komentowana jest przez koła polityczne jako dowód zwycięstwa Gestapo nad armią.

Podkreśla się przy tym, iż kanclerz Hitler, który dotychczas był gorącym zwolennikiem

gen. Fritscha, czego dowodem był wysłany przezeń do generała serdeczny telegram (który w konsekwencji stał się przyczyną skandalu z Himmlerem), dał się przekonać przez Himmlera i zdecydował się poświęcić gen. von Fritscha i sympatię w Reichswehrze na rzecz podtrzymania autorytetu Gestapo.

Koła wojskowe komentują izolację gen. Fritscha jako przekreślenie możliwości powrotu

marsz. Blomberga do służby czynnej.

Głód, nędza i bunt Górnicy niemieckiego Śląska coraz mocniej biją pięścią w stół

GLIWICE, 25. 5. Od kilku tygodni dokonywane są przez „Gestapo” na niemieckim Ślą-

sku liczne aresztowania wśród górników, którzy coraz częściej popadają w konflikty z dyrekcjami i zarządami kopalni. W wielu wypadkach ludność odbijała aresztowanych.

Pod Gliwicami odmówili górnicy zjazdu z powodu bardzo małego przydziału tłuszczów i mięsa oraz braku nawet tańszej margaryny. Oddziały „Grenzschutzu”, które w zwartych formacjach pra-

(Dokończenie na str 2-e).

Południowe apetyty chrą zaspokoić wschodem

ZURICH, 25.5. Szwajcarskie koła polityczne zwracają uwagę, że Hitler zrezygnował zupełnie widocznie z Tyrolu. Nawet propagandowe wydawnictwa niemieckie o celach rewizjonistycznych przestały już oznaczać, jak to dotąd stało czyniły, italski Tyrol jako terytorium niemieckie, podając natomiast nazwy miejscowości tyrolskich wyłącznie w języku włoskim.

W związku z tym dzienniki czynią zjadliwe uwagi, że gdyby Czechosłowacja była państwem faszystowskim — Hitler nigdyby nie wywoływał sprawy sudeckiej. Dla niego bowiem

większość niemiecka jest tylko awangardą Drang nach Osten, a nie ludnością, o której prawa obywatelskie ma się i warto walczyć.

Nowy biskup ordynariusz diecezji kieleckiej

MIASTO WATYKAŃSKIE, 25.5. Ojciec św. Pius XI mianował ks. prał. dra Czesława Kaczmara, dyrektora diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, biskupem ordynariuszem diecezji kieleckiej.

JE. ks. biskup Kaczmarek urodził się dn. 16 lutego 1895 r. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego i seminarium duchownego w Płocku, został w r. 1922 wyświęcony na kapłana. Następnie wyjechał na studia uniwersyteckie do Lille, gdzie uzyskał doktorat filozofii, po czym studiował socjologię w Sorbonie. Pracę duszpasterską rozpoczął wśród wychodźstwa polskiego we Francji na placówkach w Bruay i Escarpolle-Asturies.

W 1929 r. ks. dr Cz. Kaczmarek został sekretarzem generalnym Związku Młodzieży Katolickiej, a następnie w r. 1932 dyrektorem diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Płocku i na tym stanowisku rozwinął energiczną i owocną działalność organizacyjną, wychowawczą, rekolekcyjną itp. zyskując powszechny szacunek i uznanie poza granicami diecezji płockiej.

Czy rodzina ks. Radziwiłła podtrzyma skargę o ubezwłasnowolnienie?

Wobec sensacyjnego epilogu romanu su ks. Michała Radziwiłła Rudego z p. Suchestów, który skończył się zawarciem przez księcia małżeństwa z Angielką p. Dawson, wielkie zainteresowanie wywołała w kołach arystokratycznych kwestia, czy rodzina księcia nadal podtrzymać będzie zgłoszone w roku ub. podanie o ubezwłasnowolnienie. Na razie sprawa ta się jeszcze toczy i ma być przedmiotem eksper-

tyz sądowych, które uległy odroczeniu li tylko wskutek opuszczenia Polski przez ks. Michała Rudego.

Zwraca uwagę fakt, że ks. Michał Rudy od czasu wyjazdu z Polski, nie otrzymuje żadnych funduszy z dóbr swych w Wielkopolsce. Kwoty te przez znaczną część przez wyznaczoną opiekę sądową na spłatę długów, zaś nadwyżki składane do depozytu.

POLSKI BANK KOMERCYJNY S. J. Akc. BANK DEWIZOWY Warszawa, Al. Jerozolimskie 36

złatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące **przyjmuje wpłaty na rachunek P. I. R. u (POLSKI INSTYTUT ROZ-RACHUNKOWY)** na Austrię, Bułgarię, Italię, Jugosławię, Niemcy, Palestynę, Rumunię, Turcję i Węgry (451)

do Europy właściwej, przez którą w czasie wędrówki ludów płynęły fale ludzkie z wielkiego zbiórki azjatyckiego.

Stale przyjacielskie stosunki między obu narodami potwierdza wiekowa tradycja. Po przyjeździe króla Karola nasz sojusz z Rumunią zacieśnił się jeszcze silniej. Toteż każdy przejaw, będący dowodem tej przyjaźni, witamy z żywym zadowoleniem.

Ostatnia wizyta patriarchy Mirona, choć nie nosi charakteru oficjalnego, jest wskaźnikiem zainteresowania i sympatii szefa rządu rumuńskiego do Polski.

Tym bardziej tedy należałoby pomyśleć u nas nad usunięciem tych braków, jakie nasz sojusz z Rumunią w sobie posiada.

Mówiąc najogólniej, jest to sojusz o nieco... egzotycznym charakterze. Sąsiadujemy z Rumunią, ale jakże mało ją znamy, jak niska są nasze wzajemne stosunki kulturalne i gospodarcze... Mniej więcej zdaje się to samo mogą powiedzieć Rumuni o nas. Sojusz polsko rumuński tak naturalny i bliski wymaga stanowczo... ożywienia, przede wszystkim przez zacieśnienie wzajemnych stosunków między obu społeczeństwami.

Zaczyna się...

Ostra demonstracja robotników przeciwko Goeringowi

PRAGA, 25.5. Jak donoszą z Wiednia, sensacje w tamtejszych kołach politycznych wywołało nagle odwołanie zapowiedzianego przemówienia min. Goeringa (który specjalnie przy-

był w tym celu z Berlina), o kwestii żydowskiej.

Jak się okazuje przemówienie odwołano z powodu zajścia w fabryce „Hauttextiltech Ind. A. G.“. Mianowicie na kilka godzin przed odczytem Goering odwiedził fabrykę przy czym zwrócił się do zebranych robotników z wezwaniem, by skończyli już z przysłowiową wiedeńską Gemütlichkeit i rozpoczęli wreszcie poważną pracę.

Robotnicy odpowiedzieli na to demonstracją skierowaną przeciw Goeringowi, co wywołało w jego otoczeniu szaloną konsternację.

W obawie dalszych zajść przemówienie odwołano.

Opozycjoniści i rządowcy przy wspólnym stole

W związku z podaną przez nas wiadomością o przybyciu do Warszawy oficjalnej delegacji rządu czeskiego, udającej się do Gdyni na powitanie Słowaków amerykańskich — dowiadujemy się, iż obie delegacje (tak oficjalna jak i opozycyjna) złożyły w dniu wczorajszym wizytę posłowi Czechosłowackiemu w Warszawie dr. Slawikowi.

Popołudniu w salonach poselstwa Czechosłowackiego poseł dr Slawik podejmował herbatką członków obu delegacji. Przyjęcie w serdecznym i przyjaznym nastroju przeciągnęło się aż do wieczora.

Czesi starają się o obywatelstwo polskie

Władze administracyjne odrzuciły kilka próśb obywateli czeskich zamieszkałych od wielu lat w Polsce o przyznanie polskiego obywatelstwa.

Warunki przyznawania obywatelstwa polskiego zostały ostatnio znacząco obojętne.

Marsz. Goering do urzesników walk o Górny Śląsk

WROCLAW, 25.5. W niedzielę, 22 bm. odbyło się poświęcenie mauzoleum na górze św. Anny ku czci poległych Niemców Korpusu Ochotniczego, który walczył na Śląsku.

Pisma niemieckie donoszą, że w uroczystościach tych wzięli udział goście z Anglii, Francji i Włoch. Marszałek Goering nadesłał telegram, w którym,

wspominając poległych ochotników, wyraża hołd młodzieży niemieckiej, szturmującej górę św. Anny, co zadeptywał o przyszłości Górnego Śląska.

Wspominając ofiary w najcięższej chwili, położenie dla Niemiec przez poległych bohaterów, pozdrawia serdecznie pozostałych przy życiu.

Czy będzie rewizja procesu hr. Wielopolskiej?

Prawnicy niemieccy, obrońcy hr. Wielopolskiej zastanawiają się obecnie nad zagadnieniem rewizji procesu w świetle ustawodawstwa niemieckiego.

W posiadaniu obrony hr. Wielopolskiej, skazanej jak wiadomo na bezterminowe więzienie, znajdują się dowody, że hrabina została niewinnie skazana

Należy nadmienić, że wypadki rewizji procesów sądów nadzwyczajnych w Niemczech są bardzo nieliczne.

Pełna dzisiejsza tabela loterii w II-gim wydaniu

Jasno i ołwarcie
Sojusz naturalny

(w) Zakończona właśnie wizyta patriarchy Mirona w Polsce zakwalifikowała w opinii polskiej zagadnienie sojuszu polsko-rumuńskiego. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej naturalnych sojuszy, jaki łączy odrodzone państwo polskie.

Nasza sąsiadka od południa jest państwem, z którym nas wszystko łączy, a nic nie dzieli. Nie mamy z nią żadnych sporów o terytoria graniczne, nie posiadamy u siebie mniejszości rumuńskiej, względnie pomyślnie przedstawia się sprawa mniejszości polskiej w Rumunii.

Łączą nas względy polityczne, a mianowicie przede wszystkim wspólne niebezpieczeństwo wobec Rosji, która dotychczas nie zrzeka się oficjalnie swych pretensji do Besarabii, wspólny front anty-bolszewicki przeciwko anarchii społecznej, idącej od wschodu na długiej granicy obu państw. Po „Anschlussie” wzmogła się też dla Rumunii groźba z zachodu ze strony Niemiec, które mają duże apetyty na rumuńską pszenicę, a także chciałoby sobie przebrać przez Węgry i Rumunię drogę do bezmiernych obszarów rosyjskich. Znajduje się więc Rumunia u położeniu, podobnym do Polski, pomiędzy dwoma potężnymi taranami dwóch kolosów totalistycznych.

Gospodarczo Polska i Rumunia uzupełniają się wzajem, dając razem przez połączenie swych komunikacji lądowych i rzecznych wielką drogę handlową od Bałtyku do Morza Czarnego. Polska na północy, a Rumunia na południu zamykają razem przesmyk między tymi morzami, stanowiący bramę

Walne zgromadzenie nieistniejącego stowarzyszenia

Starszy pan, budzący zaufanie i afera utracona w zarodku

Policja warszawska wpadła na trop niezwykle sprytnych aferzystów. Działali oni tak ostrożnie, a przy tym tak pewnie, że wszelkie podejrzenia co do ich zamarów były wykluczone. Chodziło tylko o pozyskanie zaufania kilku osób, które by dały się wziąć na lep objęcia społecznego stanowiska prezesa, sekretarza itp.

Dwie panie dały się podejść. Nazwiska ich dyskretnie przemilczymy, bo jak się wyjaśniło, były one istotnie wciągnięte w aferę i działały w jak najlepszej wierze.

Obie panie poznały w pewnym towarzystwie starszego pana, który zajmował ongi wybitne stanowisko społeczne. Teraz stoczył się na dno nędzy moralnej, o czym jednak otoczenie, w jakim znalazły się obie damy, nie wiedziało. Starszy pan był założycielem towarzystwa opieki nad dzieckiem pn. „Rodzina dziecięca”. — Chodziło o dzieci biedniejszych robotników i bezrobotnych, które by umieszczano u poszczególnych rodzin za pewną opłatą. Tam dzieci te wychowywałyby się w radosnej atmosferze itd.

Starszy pan dostarczył chętnym paniom deklaracje członkowskie oraz kwitariusze na zbieranie składek i ofiar. Zebrano już kilkaset złotych, które starszy pan zainkasował i wreszcie przynaglany przez nowokreowa-

ne działaczki, wyznaczył termin walnego zgromadzenia członków towarzystwa w sali Tow. Higienicznego przy ulicy Karowej. Wszyscy jednak odeszli z kwitkiem, nikt tam bowiem żadnym zebraniu nie wiedział.

Oszustwo wyszło na jaw i starszego pana zatrzymano. Dalsze dochodzenie trwa. Nie bardzo się on obłowił, jak się bowiem okazało, obie panie zdołały zebrać dopiero 350 złotych.

Bilans trzydniowej narady

„Kurier Warszawski” zamieszcza artykuł p. St. St. poświęcony omówieniu rezultatu obrad rady naczelnej ozonu. Czytamy tam m. in.

„Trzydniowe obrady OZN odbyły się tak, jakby p. wicepremier Kwiatkowski nie tylko nie zajmującego tak nie dawno, w domu OZN, nie powiedział, ale jakby w ogóle za ludzkiej pamięci się nie odezwał. Ani śladu!

A przecież p. wicepremier Kwiatkowski mówił bardzo wyraźnie i mówił o sprawach dla myśli i przedsięwzięcia zjednoczenia narodowego, zdawałoby się, najistotniejszych. Mówił o zupełnej niemożności urzeczywistnienia celów wielkich w społeczeństwie rozproszkowanym i powąnnionym.

Mówił o konieczności porozumienia się grupowań politycznych polskich, a więc narodowców, ludowców, zespołów robotniczych, dotych-

czasowych tzw. prorządowców i dotychczasowych opozycjonistów, młodych i starych.

Mówił o zjednoczeniu bez maski i bicza totalizmu, a w oparciu o etykę chrześcijańską. Nikt nie zaprzeczy, że są to, w zakresie wielkiego zadania zjednoczenia narodowego, sprawy najwazniejsze, a zresztą odgłos powszechny wskazywał, iż p. wicepremier Kwiatkowski trafił w sedno rzeczy.

Okazało się jednak, że rada naczelna OZN, mianowana przez p. gen. Skwarczyńskiego, na to ucho nie słyszy. Jakby nie było, nigdy, żadnego przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego! Punctum i basta.

...A czy czytaliście uchwały pierwszego zebrania rady naczelnej OZN?

Słyszemy... że konieczne jest jak najszybsze wzmoczenie tempa rozwoju gospodarczego, że niezbędne jest zwiększenie inwestycji publicznych, a więc koleje, drogi, kanały, porty, linie okrętowe, drogi powietrzne, melioracje, elewatory, rzeźnie, chłodnie, budownictwo mieszkaniowe i stacje radiowe.

Sag? Liebchen, was willst du noch mehr? A stuprocentowa trafność tego doboru urzędzeń pożytecznych, czyż nie jest potwierdzona i tym, że znaleźć je można, w wyliczeniu jak dwie krople wody podobnym, w każdym podręczniku zwiezłym nauk gospodarczych?

Znamienne święcone ludowców w Krakowie

KRAKÓW, 25.5. Staraniem polskiej akademickiej młodzieży ludowej oraz kofa inteligencji ludowej w Krakowie (organizacje będące wykładnikiem Stronnictwa Ludowego), odbyło się tradycyjne święcone, w którym wzięło udział kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak prof. Vetulański, Pilch, władze Stronnictwa Ludowego z profesorem Kotem, red. Bie-

leninem, hr. Lasockim na czele, przedstawiciele młodego pokolenia ludowego z mgr. Mierzwą oraz duża ilość akademików, wreszcie liczne grono gości, m. in. b. dyrektor Funduszu Pracy w Krakowie, p. Czarnecki.

Święcone dało możliwość do zamian festowania solidarności między młodym a starszym pokoleniem ludowców.

Głód, nędza i bunt

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cuja na poszczególnych kopalniach, odmówiły interwencji w stosunku do demonstrujących górników. Radcom załogowym zagrożono następnie aresztowaniem, na co ci oświadczyli, że „Gestapo” będzie mogło aresztować wszystkich górników razem, gdyż do pojedynczych aresztowań górnicy nie dopuszczają. Zarząd kopalni postawił się o tłuszcz i mięso. Od tej chwili, zaopatrzenie w te środki żywności w Gliwicach poprawiły się.

Na kopalni Hohenzollern w Bytomiu w okresie głosowania rozkrojono ulotki z wezwaniem do przeciwstawienia się narodowym socjalistom. Ponieważ do tej pory męlowie zaufania „Gestapo” nie zdołali ujawnić sprawców rozklejonych odezw, odkomenderowano z Bytomia oddział SS do kopalni. Szturmowcom oświadczyli górniccy wręcz, że połamają im kości, gdyby odważyli się szpiclować, wobec czego szturmowcy opuścili kopalnię.

W okolicach Zabrze, gdzie zdje-rano afisze plebisytowe i zaklejano „tak” napisami „nie” przeprowadzono rewizje, aresztując kilkunastu górników, zwłaszcza ze składu załogi kopalni „Jadwiga”.

Obecnie zjawili się u żon oraz u rodzin aresztowanych funkcjonariusze „Gestapo”, oświadczając, że aresztowani zostaną zwolnieni, o ile zapytani podadzą, z kim utrzymywali kontakt w kraju i za granicą, czy otrzymywali nielegalne pisma itp. Na ten temat zapytywano nawet dzieci.

Okolo 20 aresztowanych odstawiono do Opola i Wrocławia, wobec czego należy przypuszczać, że zostaną oni osadzeni w obozie koncentracyjnym. Przedstawiciele górników interweniowali w „Gestapo” w sprawie aresztowanych. Interwencję pozostawiono jednak bez odpowiedzi, oświadczając, że żadnych informacji w sprawie aresztowanych nie będzie się udzielało.

Bezrobotni pracownicy umysłowi z pierwszorzędnymi kwalifikacjami zwracają się z gorącą prośbą do społeczeństwa o kierowanie swych zapotrzebowań do pracy przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę, Marszałkowska 141,

Działy następujące:

- | | |
|-----------------|----------------|
| 1) Rutynowanych | Buchalterów |
| 2) „ | Kasjerów |
| 3) „ | Korespondentów |
| 4) „ | Agromomów |
| 5) „ | Nauczycieli |
| 6) „ | Techników |
| 7) „ | Inżynierów |
| 8) „ | B.uralistów |
| 9) „ | Stenografów |
| 10) „ | Maszynistki |

ODDZIAŁ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
ul. Marszałkowska 141, telefon. 32-16 i 2.04-73

Nauka zwalcza cierpienia

Doniosły wynalazek angielskiego uczonego

Dr Archibald Noyes z „Royal Institute of Medical Researches” w Londynie ogłosił ostatnio wyniki swych badań, przeprowadzonych nad istotą zatrucia gazem świetlnym i czadem z pieca. Zatrucie takie polega, jak wiadomo na tym, że tlenek węgla, stanowiący pewien procent obu tych gazów łączy się z głównym składnikiem krwi hemoglobina i tworzy carboxyhemoglobina, która zatyka pory w płucach. Krew dlatego nie odżywia się tlenem — następuje śmierć z objawami uduszenia.

Jeżeli pacjenta udawało się uratować spod działania gazu zanim serce przestało bić — stosowano dotychczas tlen do płuc i zastrzykiwano środki podniecające funkcjonowanie osłabionego serca. Węgiel jednak pozostawał we krwi powodując przewlekłe komplikacje.

Dr Archibald Noyes twierdzi, że znalazł sposób odtruwania krwi w ży-

wym człowieku za pomocą zastrzykiwania preparatu siarczanego, który wynalazł. Carboxyhemoglobina tworzy wówczas z siarką związek najzupełniej nieszkodliwy.

Wódka i ogień

Straszne skutki pijaństwa

W Czarnocinku koło Ciechanowa w zagrodzie Jana Majewskiego odbywała się libacja. Gdy gospodarz i jego goście trochę podpiłi, poszli do stodoły zdrzemnąć się. Zapalili machorkę i spowodowali pożar. Nie zdawali sobie na razie sprawy z tego co zaszło i oprzytomnieli dopiero pod wpływem krzyku domowników, że stodoła się pali.

Ostatecznie całe gospodarstwo poszło z dymem. — Majewski i czworo jego gości odniosło poważne poparzenia ciała.

45 minut pod ziemią bez dostępu powietrza

Śmiały eksperyment polskiego fakira

Tajemnicza sekta magów hinduskich, którzy za cel swojego życia obrali umartwienie ciała, wzbudza zawsze olbrzymie zaciekawienie na całym świecie. Jednym z najbardziej niepojętych wyczynów tych ludzi jest możliwość przebywania przez dłuższy czas w wykopie przykrytym szczelnie kilkumetrową warstwą ziemi. Zaobserwowane fakty samoumartwienia się hinduskich fakirów nie znalazły przez dłuższy czas naśladowców wśród przedstawicieli białej rasy. Znalazł się jednak człowiek i to Polak, p. Wincenty Łonczyński, który wykonał już eksperyment przebywania w dole przeszło 2 metry głębokim, przykrytym szczelnie warstwą ziemi.

Eksperyment ten powtórzy p. Łonczyński publicznie w najbliższy czwartek, tj. dnia 26 maja rb. o godz. 6 po południu w ogrodzie zabaw „Sto Pocięch”, P. Łonczyński będzie przeby-

wał w dole 2 metry głębokim przez całe 45 minut, a publiczność będzie miała możliwość przyglądania się całej tej ceremonii, a zarazem sprawdzenia, że nie są to jakieś kuglarskie sztuczki, lecz bardzo poważny eksperyment, który naprawdę zdumiewa.

Pomimo tak sensacyjnego widowiska Dyrekcja „Stu Pocięch” zaangażowała ponadto znakomitego piosenkarza „z gitarą”, Mariana Rentgena, artystę „Qui Pro Quo”, oraz duet taneczny Heinrichów. Widowiska te są bezpłatne i odbywać się będą trzykrotnie, tj. o godz. 12.30 w południe (program popularny dla młodzieży), tudzież o godz. 6.15 i 9.15 wieczorem.

Wykwintne
czapki sportowe
J. Młodkowski
Pl. 3 Krzyży 18. Marszałkowska 92.

Senatorska 2.
pocz. 4, 6, 8, 11
SFINKS
Nasze ceny: 75 gr. i 1 zł.
SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA
z Grossówną i Sielańskim
(k 11)

ROMA 1, 3, 7.
GROZNY BILL
orzerwach koncert
(k 9)

CASINO pocz. 1, 3
KOBIETA Z PRZESZŁOŚCIĄ
(k 5)

Puławska 39
p. 5, 15 215 915
TON
HURAGAN
W roli głównej: Doroty Lamour, C. Aubrey Smith i Raymond Massey

COLOSSEUM pocz. 3, 5, 7.
Tajemniczy Przeciwnik
(k 6)

KINO-TEATR ELITE
(k 7) ...
ZŁOTO NA ULICY I ROMANTYCZNY MILIONER

HOLLYWOOD
HOZA 29
POD ŻÓŁTĄ FLAGĄ
(k 2)

kino CZARY
CHŁODNA 29
„MAGICZNY KLUCZ”
„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE”
(k 1)

KOMETA CHŁODNA 49
SHERLOCK HOLMES i dr WATSON
i rewia
(k 3)

UBIORY gotowe męskie uczniowskie w wielkim wyborze poleca **Alfred LEIBRANDT**
ul. WSPÓLNA 14. TEL. 9.00-47 (firma chrześcijańska)
zwtelnikom „Nowe Rzeczpospolite!” specjalny rabat (022)

JEŚLI chcesz mieć piękne i zdrowe zęby czyść tylko szczotką znaną z dobrego **PATENT D-RA ZIELINSKIEGO**
Fabryk. J. B. KOZAKOW i Syn
WARSAWA, OKOLNIK 5a, tel. 318-49
(05)

„Mimo odprężenia — czujność jest wskazana” Opinia francuska o niemieckiej zmianie frontu

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 25.5. Prasa zachodnia stwierdza jednomyślnie, że „horyzont międzynarodowy nieco się wypogodził, choć ciężkie chmury jeszcze się nie rozeszły”. Dzienniki zastanawiają się nad pytaniem co wpłynęło na złagodzenie kursu polityki niemieckiej, stwierdzają, że przyczyną te są następujące:

1) energiczna postawa rządu czeskiego i jego zarządzenia wojskowe, oraz niezłomna wola obrony granic z bronią w ręku.

2) Jako drugą przyczynę odprężenia wymienia się zdecydowane stanowisko rządu, jak

społeczeństwo, za nielicznymi wyjątkami wypowiedzieli się za wojną z Niemcami na wypadek inwazji Czechosłowacji. Polityka wojny we Francji objęta jak najszersze kręgi społeczeństwa łącznie ze sferami skrajnie pravicowymi: wystarczy stwierdzić, że za wojną w obronie Czechosłowacji wypowiedzieli się bez strzeżeń: Buré w „L'Ordre”, De Kerillis w „L'Époque”, katolicka „L'Aube”, Andrzej Tardieu w „Gringoire”, ba! nawet sam Louis Marin i redaktor faszyzującego „Le Jour” Bailby.

Stanowcza postawa rządu francuskiego i najwybitniejszych publicystów narodowych skłoniła Anglię do solidarnej akcji dyplomatycznej z Francją. Gdyby nie zdecydowanie Paryża — Londyn nie interweniowałby tak skutecznie w Berlinie.

Teraz chodzi o to, CZY HITLER COFNAŁ SIĘ RZECZYWIŚCIE, CZY TEŻ ZMIENIŁ TYLKO KALENDARZ POLITYCZNY?

Z obozu w Dachau do Lipska B. kanclerz Schuschnigg przed sądem

LONDYN, 25.5. Otrzymało tu wiadomości, że b. kanclerz Austrii Schuschnigg, który ostatnio internowany był w obozie koncentracyjnym w Dachau, został przewieziony do Lipska.

Moskwa, Rzym i Berlin subwencjonowały Codreanu?

BUKARESZT, 25.5. Akt oskarżenia przeciwko Codreanu zarzuca mu, iż akcja jego finansowana była przez Moskwę, Rzym i Berlin, przy czym pośrednikami mieli być Żydzi rumuńscy.

Z samej Rzeszy Niemieckiej Codreanu otrzymał według aktu oskarżenia około 40 milionów lei.

Ustawy rasowe w Austrii

BERLIN, 25.5. Urzędowy dziennik Rzeszy opublikował wczoraj zarządzenie wprowadzające w b. Austrii norymberskie ustawy rasowe oraz ustawę o ochronie krwi i honoru niemieckiego.

Ustawy te zaczną obowiązywać z dniem 1 sierpnia rb.

„Biało zwyciężonym”

B. burmistrz Wiednia Schmitz pod zarzutem zdrady stanu

WIEDŃ, 25.5. W tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie wywarły ataki prasy hitlerowskiej na b. burmistrza Wiednia Ryszarda Schmitza, przyjaciela i jednego z najbliższych współpracowników b. kanclerza Schuschnigga.

Pod terorem wszystko możliwe... Niemiecka przygrywka do spisu ludności

BERLIN, 25.5. Organ premiera Goeringa „Essener Nationalzeitung” w artykule pt. „Przeliczono się o półtora miliona”, zarzuca Polsce, że zalicza do Polaków — Mazurów, Śla-

Na tym punkcie zdania są podzielone. PRZEWAŻA OPINIA, ŻE W BERLINIE NASTĄPIŁO RACZEJ STRATEGICZNE COFNIECIE SIĘ Z POZYCJI NIENIEPRZEJEDNANEJ NIĘ

ZAS ISTOTNE I DLATEGO SYTUACJA UWAZANA JEST NADER ZA BARDZO POWAŻNA I WYMAGAJĄCA JAK NAJWIĘKSZEJ CZUJNOŚCI. (A).

Według Niemców... Anglia winna Praga nie ustąpi Zdecydowana postawa rządu społeczeństwa czeskiego

PRAGA, 25.5. Rozmowa premiera Hodży z Henleinem nie doprowadziła do oczekiwanych rezultatów. Henlein miał zażądać odwołania zarządzeń wojskowych, rozbrojenia gwardii narodowej i zniesienia cenzury oraz zakazu zgromadzeń. Do omawiania statutu dla mniejszości w ogóle nie doszło.

Po audiencji prasa niemiecko-sudecka opublikowała biuletyn, w którym oświadcza, że stosownie do żądania partii niemiecko-sudeckiej przywrócenia normalnych stosunków — parlamentarni jej przedstawiciele będą utrzymywać nadal kontakt z premierem i powołanymi do tego członkami rządu.

Zarządzenia wojskowe nie zostały odwołane i — jak twierdzą koła polityczne — odwołane, aż do zupełnego uspokojenia się henleinowców nie będą. Pokreśla się, iż rząd czeski powołał pod broń rezerwistów oddziałów technicznych, zmotoryzowanych i lotnictwa z 18 roczników (1896 — 1913).

Oburzenie ludności czeskiej na Niemców nie ustaje. Poseł niemiecki Eichholz został znieważony czynnie za tzw. Hitlergruss przed ratuszem w miasteczku Bruex.

Fortyfikowanie granicy austriacko-czeskiej kontynuowane jest bez przerwy. Urzędników celnych zastąpiono regularnym wojskiem.

Odezwa premiera Hodży

PRAGA, 25.5. Premier Hodża wezwał wszystkie dzienniki do zamieszczenia na pierwszej stronie wielkimi czcionkami następującej wiadomości:

„Pewne osoby rozpowszechniają fałszywe wiadomości, dotyczące członków rządu. Pogłoski te są rozsiewane jednocześnie w różnych okęgach. Ma się tu do czynienia z działalnością wyrotową zorganizowaną. Rząd wzywa ludność do zawiadamiania odpowiednich władz o wszelkiej tego rodzaju akcji.

Władze otrzymały polecenie ścigania rozpowszechniających fałszywe wiadomości z całą surowością prawa, na podstawie ustawy o ochronie republiki”.

Przewiezienie to pozostaje w związku z procesem, który zostanie wytoczony Schuschniggowi przed najwyższym trybunałem Rzeszy w Lipsku.

Akt oskarżenia zarzucać ma b. kanclerzowi złamanie konstytucji przez wydanie bezprawnego zakazu istnienia pewnych partii politycznych.

Kara śmierci za zamachy polityczne

BUKARESZT, 25.5. W drodze specjalnej ustawy wprowadził rząd rumuński karę śmierci za zamach na osobę króla, członków rodziny królewskiej, naczelników i oficjalnych przedstawicieli obcych państw oraz za wszelkie zamachy polityczne.

Ustawa ta nie działa wstecz i jest wprowadzona przejściowo na okres jednego roku. Wykonanie jej zostało

powierzone ministrowi sprawiedliwości.

Straż ogniowa to też policja

MAGDEBURG, 25.5. W Heyrothsberge pod Magdeburgiem przemawiał na zjeździe komunalnych i ochotniczych straży pożarnych szef policji niemieckiej, gen Daleuege, ogłaszając, że niemieckie straże pożarne zostają wcielone w skład policji, jako czwarty stopień organizacyjny.

Miejskie i komunalne straże zawodowe zostają zamienione w oddziały policyjne, straże ochotnicze — w oddziały policji pomocniczej.

Wóz pod tramwajem 4 rannych

Na rogu Żelaznej i Pańskiej w środę rano wóz chłopski zderzył się z tramwajem linii „O”. W wyniku wóz uległ rozbiciu i 4 siedzące na nim osoby zostały ranione. Wszystkim udzielili pomocy lekarz pogotowia. Dwoje rannych odwieziono do szpitala.

Po „rewelacjach” „Evening Standard” Zaprzeczenie ambasady polskiej Nie było rozmów min. Beck-amb. Moltke

We wczorajszym numerze „Nowej Rzeczpospolitej” uległa zajęciu część depeszy naszego korespondenta paryskiego, zawierająca wiadomość zaczerpniętą z londyńskiego „Evening Standard”.

W związku z artykułem wspomnianego dziennika lon-

dyńskiego ogłosił PAT komunikat, który podaliśmy wczoraj na stronie 4-ej. Wobec niedość ścisłego zaznaczenia, o jaki artykuł chodziło, powtarzamy poniżej jeszcze raz odnośny komunikat w brzmieniu dosłownym. Brzmi on jak następuje:

„W związku z artykułem „Evening Standard” ambasada RP w Londynie ogłosiła komunikat następującej treści:

„Ambasada RP w Londynie zmuszona jest zaprzeczyć wiadomościom, które pojawiły się w jednym z dziełników wieczornych o rzekomej rozmowie między min.spr. zagr. Beckiem a ambasadorem niemieckim von Moltke, a dotyczącej stanowiska Polski w pewnych wypadkach między narodowych. Ambasada RP upoważniona jest do stwierdzenia, iż w ciągu ostatnich kilku dni ambasador niemiecki w Warszawie nie odwiedzał min. Becka, a tym samym wiadomości o rzekomej rozmowie pomiędzy nim wraz z interpretacją tej rozmowy są zupełnie bezpodstawne”.

Hitlerowcy żądają dymisji biskupa Sprolla

BERLIN, 25.5. Narodowi socjaliści stale domagają się dymisji biskupa Rottenburga mgra Sprolla, który, jak wiadomo, nie chciał brać udziału w głosowaniu z dnia 10 kwietnia br. Jest to pierwszy wypadek, gdy władze państwowe starają się uzyskać dymisję biskupa. Jeden z przywódców hitlerowskich w Wirtembergii, „Reichsstatthalter” Murz, pisze w tej sprawie:

„Nie chce on (tj. biskup) uznać, że boska Opatrzność wyraźnie wybrała Adolfa Hitlera i że świat narodowo-socjalistyczny przezeń stworzony ma na celu uratowanie naszego narodu od bolszewickiego chaosu. Zamiast podporządkować się tym wskazaniom Wszechmogącego i przyjąć z wdzięcznością odrodzenie naszego narodu, a nawet i Kościoła przez narodowy socjalizm, mówi on wciąż o przesłado-

waniach i męczeństwie...”

Tego rodzaju bluźnierstwa i łączenie boskiej Opatrzności z narodowym socjalizmem jest na porządku dziennym w dzisiejszych Niemczech Hitlera.

Młodzież akademicka w ofierze Najświętszej Bogarodzicy

Dnia 29 bm. o godz. 12 pp. odbędzie się w gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej uroczyste poświęcenie figury Najświętszej Bogarodzicy. Poświęcenia figury tej, którą wykonała i ofiarowała młodzież akademicka w rocznicę ślubowań jasno górskich, dokona JE ks. biskup Antoni Szlagowski.

Komitet akademickich ślubowań jasno górskich i porozumienie Bratnich Pomocy w Warszawie proszą całą polską młodzież akademicką o wzięcie udziału w tej pięknej uroczystości.

„Młodzież Katolicka”

Ostatni (5) numer doskonale redowanego miesięcznika akademickiego „Młodzież Katolicka” przynosi, jak zwykle, wiele ciekawych artykułów, piękny wiersz p. Zmysłowskiej pt. „Księdzu Szwajnicowi” oraz stałe rubryki: W kalejdoskopie, Sztuka i twórczość, Przegląd prasy, Wśród książek oraz Kronika.

Bardzo słuszne uwagi zawiera również artykuł p. Pliszczyńskiej pt. „W służbie narodowi”, który omawia znaczenie ślubowań jasno górskich młodzieży akademickiej. Pisząc, w jaki sposób należy znaczenie tych ślubowań pojmować, stwierdza p. Pliszczyńska, że w życiu narodowym, podobnie jak w życiu jednostki, rzadziej się trzeba według wiary. „Bo skoro raz powiemy: to czy tamto prawo Boże słuszne jest dla jednostki, ale nie ma zastosowania w życiu narodu, gdyż sprzeciwia się interesowi narodowemu, już jesteśmy na drodze do ubóstwienia narodu, czyli do poniżenia go w hierarchii istotnych wartości”.

Wzytajcie Nową Rzeczpospolitą

Kto z naszych szanownych prenumeratorów nie uiszczył jeszcze opłaty za abonament na m. maj dla uniknięcia przerwy w dostawie wnień wpłaty tej zaraz dokonać.
Konto rozrachunkowe nr 218

WYDAWNICTWO
NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ

Nie tędy droga! Zagadnienia motoryzacji nie rozważają się importem samochodów

Przywóz samochodów i podwozi samochodowych do Polski wzrasta w tempie bardzo szybkim, toteż należy mu poświęcić więcej uwagi.

Wartość przywozu samochodów w pierwszych czterech miesiącach r. b. wyniosła 5,4 miliona zł, wartość zaś przywozu podwozi 876 tys. zł. W tym samym okresie r. 1937 przywóz samochodów wyniósł 3,4 mil. zł, podwozi zaś 319 tys. zł. Dodać przy tym należy, że przywóz w roku bieżącym wzrasta z miesiąca na miesiąc i gdy w styczniu br. wynosił za 828 tys. zł samochodów i za 265 tys. zł podwozi, to w kwietniu br. odpowiednio liczby wynosiły 2243 tys. zł i 280 tys. zł.

Jest rzeczą oczywistą, że wobec konieczności jak najszybszego zmotoryzowania Polski musimy przywozić dość znaczne ilości samochodów. Jednocześnie jednak jeśli polityka motoryzacyjna ma być polityką, obliczoną na dłuższą metę, konieczne jest tworzenie własnego przemysłu samochodowego, w ten tylko bowiem sposób można stworzyć trwałe podstawy dla motoryzacji kraju, jak również tylko takie rozwiązanie sprawy będzie istotnym wzmocnieniem obronności państwa.

Nie chcąc wracać do błędów przeszłości, które stały się przyczyną zupełnej demotoryzacji Polski, stwierdzić musimy, że obecna polityka nie daje absolutnie żadnej gwarancji poprawy w tej dziedzinie. Przeciwnie produkcja samochodów w kraju stale się zmniejsza, a najbliższa przyszłość ma przynieść dalsze pogorszenie sytuacji. Według pogłosek, którym wprost trudno uwierzyć, jedyna w kraju fabryka samochodów ma od przyszłego roku zupełnie zaprzestać produkcji na rynek prywatny i produkować tylko dla celów wojskowych.

Z jednej strony więc państwo ulgi fiskalne i celne pragnie powiększyć stan ilościowy samochodów w Polsce, z drugiej zaś strony mimo rosnącego zapotrzebowania rynku we wnętrzu nie tworzy żadnych trwałych podstaw na pokrycie tego zapotrzebowania w przyszłości. Import bo

wiem i to import chaotyczny i bezplanowy nie jest rozwiązaniem tak ważnego zagadnienia. Dodać przy tym należy, że utrzymanie tego importu, a

tym bardziej jego wzrost wydaje się rzeczą niemożliwą w związku z rosnącym i tak saldem ujemnym bilansu handlowego.

Takim jest chłop polski

Oficjalne dane ogłoszone przez organizację rolniczą w Małopolsce podają ilość padłego żywego inwentarza z powodu braku paszy na wiosnę tego roku. Nadeszły też wiadomości, że chłop, chcąc ratować bardzo często ostatnią żywicielkę, dającą mleko dla dzieci poskarmiali już nie tylko resztki słomy, lecz również pozrywali strzechy, aby przetrwać do złotej trawy. Nic też dziwnego, że by dło wygodniałe i wychudzone do osta teczności nie może się utrzymać na nogach. Po pastwiskach i łąkach snują się istne szkielety. Takiego przednówka już od dawna nie pamiętano.

W powiatach podgórskich ludność, na ogół przyzwyczajona do biedy, z godnym podziwu spokojem i równowagą trwa w tak ciężkiej sytuacji. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, co znaczy dla biednego chłopca ostatnia krowa, czy też ostatni koń.

A właśnie z okolic podgórskich donoszą o pojawieniu się jakiejś zupełnie nieznannej choroby, która występuje przeważnie tam tylko, gdzie ujawniły się na wiosnę trudności w odżywianiu się. Choroba ta uzewnętrzniła się wysypką na ciele. I oto znowu chłopci kładą się do łóżek, — złożeni wielką niemocą, — mając jedną pretensję — idzie czas największych robót polnych, a oni kroku zrobić nie mogą.

O głodnych dzieciach chłopskich dużo już pisano i mówiono. Poruszono parlament i rząd. Zaalarmowano opinię całego kraju. Zorganizowano pomoc. Popłynęły dary.

To są dane, o których się wie, które wyszły poza opłatki głodnych na wiosnę chałup polskich.

Ale o wielu nie wie się, a jak się coś wie, to się o tym ani nie mówi, ani też nie pisze, ani też nie interesuje.

Należy jednak, pisząc o tych nędznych smutnych faktach, stwierdzić jedno, że nigdzie nie doszło do żadnych awantur, do żadnych starć, czy też wykroczeń. Nawet o sutszną pomoc w takiej czy innej postaci nie powstały się powołane do tego czynnik i w sposób zasługujący na podkreślenie.

W tej najgorszej dla niego osobistej sytuacji chłop zachował się wy-

soce po obywatelsku i godnie. Znanym wprawdzie u nas przysłowie o siedmiu skórach chłopskich, lecz w takiej sytuacji, jak tegoroczna na wsi, biorąc pod uwagę tak trudny przed-

Zginał bez wieści polski statek „Orion”

GDYNIA 25.5. Swego czasu wielkie zainteresowanie polskich kół żeglugowych wzbudziła niefortunna podróż nabytej przed kilku miesiącami w Finlandii średniej wielkości statku motorowego, który otrzymał na zwę „Orion”.

Statek ten po wyjściu w podróż z portu Abo do New Castle z ładunkiem drzewa, w czasie swego rejsu miał dwie awarie: jedną pod Kopenhagą, drugą bezpośrednio przed wejściem do portu swego przeznaczenia, tj. New Castle, w wyniku czego zmuszony był nawet przywołać pomocy holowników angielskich.

Ponieważ z tytułu należności za tę pomoc wynikł spór między kapitanem statku a towarzystwem holowniczym — mot. „Orion”, został przez angielskie władze statku zatrzymany i dotychczas brak o nim dalszych wiadomości.

(czy nastąpi) podwyższenie kapitału Wspólnoty Interesów?

Według coraz częściej pojawiających się pogłosek nastąpić ma nowa emisja akcji Wspólnoty Interesów. Podobno ma być ulokowany na rynku pakiet akcji na sumę 50 milionów zł, która ma być użyta na przeprowadzenie koniecznych inwestycji w zakładach Wspólnoty Interesów.

Większość akcji koncernu Wspólnota Interesów znajduje się, jak wiadomo, w rękach Skarbu Państwa, Skarbu Śląskiego oraz B. G. K. Z ogólnej sumy kapitału zakładowego wynoszącego 150 milionów zł, 70 proc. akcji należy do państwa.

Rok 1937 zaznaczył się pomyślnymi wynikami działalności W. I., czego wyrazem było zwiększenie się produkcji, wydobycia oraz sprzedaży. Czyśty zysk spółki wyniósł 4.655 tys. zł, z czego wypłacono dy-

widende w wysokości 3 proc. Pomyślna sytuacja gospodarcza przedsiębiorstwa stała się bodźcem do powstania wspomnianego projektu podwyższenia kapitału zakładowego o 50 milionów zł. Widoki nowej emisji są zupełnie realne pod każdym względem.

Z drugiej strony utrzymanie nadal pomyślniej sytuacji przedsiębiorstwa jest niemożliwe bez poczynienia nowych inwestycji i renowacji. Sprawa staje się tym bardziej pilniejsza wobec ograniczania przeróbki surowców zagranicznych, na które dotychczas była nastawiona produkcja Wspólnoty Interesów. Obecnie, jak wiadomo, istnieje coraz silniejsza tendencja do zastępowania surowców zagranicznych, a głównie rudy żelaznej surowcami krajowymi, co oczywiście pociąga za sobą przeróbki techniczne, bez któ-

rych normalne funkcjonowanie przedsiębiorstwa byłoby poważnie utrudnione.

Projekt wypuszczenia nowej emisji wyszedł z kół udziałowców prywatnych spółki, którzy wobec niemożności uzyskania potrzebnego kredytu inwestycyjnego są zdania, iż potrzebnych kapitałów należy poszukać na wolnym rynku. Zwolennicy nowej emisji, która pociągnęłaby za sobą oczywiście wzrost udziału kapitału prywatnego w spółce, twierdzą, że Skarb Państwa finansowo nie by na tym nie stracił, a przy obecnym systemie interwencji dostateczna kontrola działalności koncernu byłaby zapewniona. Jednocześnie jednak podkreślają, że emisja miałaby powodzenie tylko w tym wypadku, gdyby kapitał prywatny miał zapewniony wpływ decydujący na prowadzenie przedsiębiorstwa, co byłoby możliwe tylko przy sprzedaży w ręce prywatne większości portfeli akcyjnych.

Starania u władz państwowych o uzyskanie zgody na nową emisję trwają już od dłuższego czasu. Czynniki decydujące sceptycznie oceniają możliwość ulokowania na wolnym rynku tak znacznej ilości nowych akcji i wołałyby odciążyć krajowy rynek pieniężny od tego rodzaju transakcji. Poza tym zwraca się uwagę, że nie chodzi tu wyłącznie o interesy i potrzeby spółki, ale decyzja uzależniona jest od wielu innych czynników, które wiążą się z ogólnym planem gospodarczym państwa.

Zorganizowanie chrześcijańskich Kupców rybnych

Jak powszechnie wiadomo, handel rybami znajduje się prawie całkowicie w rękach żydowskich. Żydowscy kupcy rybni są przy tym zorganizowani i dzięki temu mogą skutecznie zabiegać o swoje interesy.

W przeciwieństwie do tego chrześcijański handel rybami dotychczas był w całkowitym rozbiu organizacyjnym i uległ bardzo łatwo przemocy konkurencji handlu żydowskiego.

Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego R. P. pod-

jął ostatnio inicjatywę zorganizowania chrześcijańskich kupców rybnych. W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne, na którym po omówieniu bolączek tej branży i potrzeby zrzeszenia się, powołano jednomyślnie do życia koło kupców rybnych centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego R. P.

W programie pracy koło przewidziało unormowanie stosunków rynkowych przez powołanie do życia organizacji zbiorowych zakupów, wskutek czego chrześcijańscy kupcy rybni mieliby możliwość oparcia się konkurencji żydowskiej.

W kilku wierszach

„AFRYKAŃSKIE” PIENIĄDZE

Rząd włoski wydał dekret upoważniający Bank Włoch do wypuszczenia specjalnej serii banknotów, które będą miały kurs legalny wyłącznie na terytorium Afryki Wschodniej. Obieg tych banknotów poza Afrykę włoską będzie wzbroniony. Nowa emisja afrykańska będzie zaliczona do ogólnej emisji Banku Włoch. Filie Banku Włoch wymieniane będą nowe banknoty afrykańskie na zwykłe banknoty włoskie w miastach portowych Afryki i na pokładach okrętów powracających z Afryki.

LITWINI IMPORTUJĄ POLSKIE MATERIAŁY BUDOWLANE

W Warszawie bawili ostatnio przedstawiciele nowopowstałej firmy litewskiej, która ma zamiar importować artykuły polskie. Firma interesuje się przede wszystkim materiałami budowlanymi, a szczególnie cementem, węglem i wyrobami hutniczymi. Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa pomaga handlowcom litewskim nawiązać odpowiednie kontakty. Obecnie toczą się już pertraktacje w sprawie pierwszych transakcji.

Gielda zbożowo-towarowa

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 29.00. Pszenica jara czerwona szklista 28.50—29. Pszenica zbierana 28.00—28.50. Żyto I stand. 21.75—22.00. Jęczmień browarny — Jęczmień I stand. 19.25—19.50. Jęczmień II stand. 18.75—19.00. Jęczmień III stand. 18.50—18.75. Owies I stand. 22.25—22.75. Owies II stand. 21.00—21.50.

Uspokobienie spokojne. Obrót ogólny 1372 tony.

Obrót: pszenica 59 ton, żyto 342 tony, jęczmień 29 ton, owies 50 ton, mąka pszenna 255 ton, mąka żytnia 473 tony.

Pociągi popularne na wystawę lotniczą do Lwowa

Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Lwowa na Krajową Wystawę Lotniczą, która trwać będzie od dnia 29 maja do dnia 29 czerwca br. 75 proc. zniżki w drodze w drodze powrotnej dla posiadaczy kart uczestnictwa LPT i zniżka 66 proc. w obie strony obowiązująć będzie dla osób, które przybędą do Lwowa na niedzielę, lub dzień świąteczny.

Zniżkę 66 proc. można uzyskać w jednym z następujących terminów: od 28. 5. do 30. 5., od 4. 6. do 7. 6., od 11. 6. do 13. 6., od 15. 6. do 17. 6., od 18. 6. do 20. 6., od 25. 6. do 27. 6., od 28. 6. do 30. 6.

Przejazd pierwotny rozpocząć można w sobotę lub dzień przedświąteczny od godziny 12, a także w niedzielę lub święto.

Przejazd powrotny rozpocząć można w niedzielę i święto, najpóźniej zaś w poniedziałek lub dzień poświąteczny do południa.

Karty uczestnictwa LPT zawierają bilet kupon do wymiany na bezpłatny bilet wstępu na Wystawę Lotni-

czą, która mieści się na Targach Wschodnich.

W czasie trwania wystawy odbędą się we Lwowie sporo imprez lotniczych: zlot gwiazdzisty i meeting Aeroklubu Lwowskiego (4 i 5 czerwca), pokazy nocnych lotów, pokaz lotnictwa sanitarnego (12 czerwca), konkurs balonów wolnych (16 czerwca), masowe skoki spadochronowe itp.

Karty uczestnictwa LPT na Kraj. Wystawę Lotniczą można otrzymać w biurach podróży, kioskach „Ruchu” oraz na wszystkich stacjach kolejowych w obrębie dyrekcji lwowskiej.

Rozpoczęcie budowy portu przemysłowego

W porcie gdyńskim rozpoczęto prace przy budowie tzw. Kanalu Przemysłowego, na koszt budowy, którego przyznano niedawno pierwszą ratę w wysokości 1 miliona 800 tys. złotych z funduszy państwowych.

Budowa Kanalu Przemysłowego spowoduje niewątpliwie wielkie za-

interesowanie ze strony przemysłu, który w mieście portowym będzie miał świetne warunki rozwoju przy równoczesnych tanich możliwościach korzystania z bezpośredniego transportu wodnego przede wszystkim w stosunkach handlowych z zagranicą, skąd snrowadzane są surowce.

Terminy zebrań spółek akcyjnych

31 MAJA

Two Ubezpiec. „Przezorność” S. A. — pl. Napoleona 9, godz. 11.30.

„Częstochowska Fabr. Igieł i Wyr. Met.” S. A. Fabryczna 21-23, godz. 17.

4 CZERWCA

„E. Wedel S. A., Zamojskiego 28, godz. 18.

Cukr. i Rafin. „Zbierski” S. A., Koszykowa 8, godz. 9.

Cukr. i Rafin. „Lublin” S. A., Koszykowa 8, godz. 9.30.

Gielda pieniężna

DEWIZY: Holandia 295.25 (sprzedaż 295.99, kupno 292.51); Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01); Londyn 26.30 (sprzedaż 26.57, kupno 26.25); Nowy Jork 5.50 3/4 (sprzedaż 5.52, kupno 5.29 1/2); Nowy Jork (kabel) 5.51 (sprzedaż 5.52 1/4, kupno 5.29 5/8); Paryż 14.74 (sprzedaż 14.84, kupno 14.64); Zurich 121.10 (sprzedaż 121.40, kupno 121.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 105.00, kupno 99.00); Praga 18.46 (sprzedaż 18.51, kupno 18.41).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. pół prem. inwest. I em. 81.00—80.50—80.75, II em. 81.75; 3 proc. prem. inw. seriowa I em. 90.00; 4 proc. państw. pół prem. dol. 41.25—41.50; 4 proc. pół konsol. 67.75—68.15; 4 i pół proc. pół wewn. państw. 65.00; 5 proc. konwersyjna 70.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 95.29; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.65—64.50; 5 proc. L. Z. Warszaw. 1935 r. 73.00, (drobne) 73.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1935 r.) 64.65; Ostrowiec 54.00—54.25.

AKCJE: Bank Polski 120.00; Węgiel 28.75—29.25; Lipop 75.00—74.50—74.75; Modzejow 12.25; Norblin 85.00; Ostrowiec 54.00—54.75; Starachowica 56.50; Zyrardow 55.80—54.00. Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocniejsza. W obrocie prywatnych 3 proc. renta ziem. sk (5000 zł) 55.75, (1000 zł) 54.25—55.75, (500 zł) 58.00.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski

Żąda wdrożenia dochodzenia karnego przeciwko b. sędziemu Wątoremu

Drugi dzień rozprawy Krakowskiej

Na rozprawie wtorkowej przesłuchano dalszego świadka w osobie mec. Tomasza Aschenbrennera, który był obrońcą Ciunkiewiczowej w r. 1934 w drugim jej procesie, gdy pociągnięto ją do odpowiedzialności za nakłanianie do fałszywych zeznań niejakiego Mrowca.

Adwokat Aschenbrenner oświadczył na rozprawie, że p. Ciunkiewiczowa przedstawiła mu całą sprawę jako obrońcy. Podała też kilka szczegółów, dotyczących dra Wątora w związku z działalnością Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd. Świadek zaznacza, że ponieważ szczegóły, dotyczące p. Wątora, wie od swej klientki, przeto ma prawo skorzysta z dobrodziejstwa ustawy i zasłonić się tajemnicą zawodową. W tym stanie prosi o zwolnienie go od zeznań.

Zła opinia

Przewodniczący zapytuje świadka, czy nie ma wiadomości i informacji od osób postronnych. Świadek odpowiada, że miał takie wiadomości. Pokrywał się one z doniesieniami dziennikarskimi. Obecnie jednak nie pamięta ani osób, które mu udzielały informacji, ani samej informacji.

Przewodniczący: — Czy informacje te były ujemne dla oskarżyciela prywatnego?

Świadek: — Były mało korzystne dla niego, ale czy oparte na pozytywnych dowodach, tego stwierdzić nie mogę.

Zapytany, czy ktoś zwracał się do niego od Tow. Asekuracyjnego Lloyd w sprawie Ciunkiewiczowej, świadek odpowiada, że przypomina sobie jakby przez mgłę, iż ktoś telefonował do jego kancelarii i powołując się na Lloyd proponował odbyć konferencję w tej sprawie. Świadek w kancelarii wówczas nie było, a wiadomość o telefonie nie otrzymał od swego urzędnika.

Jedyny wypadek

Osk. Hofmokl - Ostrowski: — Panie kolego! Czy zdarzało się panu, żeby u sędziego śledczego spotykał pan osoby postronne, które by brały żywy udział w toku dochodzeń.

Świadek: — To się nie zdarzało.

Osk. Hofmokl - Ostrowski: — Czy gdyby pan był obrońcą w pierwszym procesie Ciunkiewiczowej i czytał we wszystkich dziennikach zarzuty pod adresem p. Wątora, mianowicie, że otrzymał on czek, czy pan nie zrobiłby z tego użytku przed sądem?

Świadek: — Nie wiem, jakbym postąpił. Musiałbym znać całość aktów. Nie wiem, czy wskazywanie na owe zarzuty byłoby celowe dla obrony klienta.

Ciągle tajemnicza zawodowa

Po przesłuchaniu adw. Aschenbrennera przewodniczący odczytał list adw. Ettingera z Warszawy, który bronił Ciunkiewiczową przed Sądem Najwyższym. Adwokat Ettinger usprawiedliwiał się, że sprawy zawodowe stanęły mu na przeszkodzie do stawienia się w są-

dzie w roli świadka. Nadto adw. Ettinger pisał, że wszystko, co mógłby powiedzieć, pochodzi od p. Ciunkiewiczowej, przeto uważa, że jako jej obrońca jest związany tajemnicą zawodową.

Adwokat Hofmokl - Ostrowski postawił wniosek o doprowadzenie adw. Ettingera na rozprawę i ukaranie go grzywną za niestawienie się do sądu.

— Ja naprawiam wszystkie zaniedbania obrońców — mówił p. Hofmokl - Ostrowski. — Chcę wiedzieć, dlaczego p. Ettinger, który otrzymał za obronę 2.000 zł nie od Ciunkiewiczowej lecz od p. Stuermera za-

tał sprawę Wątora przed Sądem Najwyższym.

Oskarżyciel i świadek

Zastępca prawny p. Wątora adw. Bader wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka oskarżyciela prywatnego p. J. Wątora.

Ślusność oskarżonych

Obrońca red. odpow. „IKC” p. Stankiewicza i Pomeranca adw. Rappaport zabierając głos w imieniu swych klientów podnosi:

— To, co było napisane w dziennikach jest prawdą. W

szczególności prawdą jest, że wpłynął wniosek do Sądu Najwyższego o treści inkryminowanej aktem oskarżenia. Wobec tego wnoszę o przeprowadzenie dowodu z inkryminowanego artykułu i treści wniosku. Wniosek swój stawiam celem udowodnienia słuszności tłumaczenia się oskarżonych, iż podali fakty prawdziwe.

2.500 franków

Po tym oświadczeniu obrońcy Rappaporta znów zabrał głos p. Hofmokl - Ostrowski i odczytał pismo o następującym brzmieniu:

Do sądu okr. w Krakowie

Setki tysięcy litrów mleka Dziesiątki tysięcy zabiegów w trosce o przyszłego obywatela

Zdrowe dziecko to najważniejsze zagadnienie życia społecznego. Poza dzikimi plemionami i Rosją Sowiecką, gdzie mimo szumnych frazesów i mydlenia oczu turystom zagranicznym do dziś dnia istnieją dziedzice bandy dzieci niszczone przez specjalne lotne oddziały, każdy naród, stojący na pewnym poziomie kultury i cywilizacji wyteża wszystkie siły, ażeby dziecko od chwili przyjścia na świat, a nawet pewien czas przed przyjściem, otrzymało możliwie troskliwą opiekę od rodziny i społeczeństwa i pomyślne warunki dalszego rozwoju.

Im wyższa jest możliwość, im dobrodziejstwa kultury i cywilizacji rozszerzają się dalej, im wreszcie lepsze są warunki bytowania społeczeństwa — tym dziecko jest bardziej chronione od zarania swych dni do czasu, kiedy samo może myśleć o swoich losach.

Polska prócz województw zachodnich, otrzymała po zaborcach wiek ciemnoty i wiek nędzy. Nadto spreczne kodeksy i ustawy, które dopiero powoli zaczynają być ujednolajmiane. O ile w większych miastach gminy miejskie i wiele szlacheckich instytucji prywatnych dziś już zapewniło ubogiej matce i dziecku los jako tako znośny, kresy wschodnie zwłaszcza, nie lub prawie nie uczyniły na razie, ażeby noworodek nie umierał pod płotem. Powodem do dziś dnia panujących ciężkich warunków na głębokiej prowincji środkowej i wschodnio-południowej Polski, jest znaczny osetek analfabetyzmu czy półanalfabetyzmu i ostry kryzys, który mimo optymistycznych wynurzeń gębi dotychczas właśnie wieś.

W Warszawie główny ciężar opieki nad matką i dzieckiem spoczywa na gminie miejskiej, która sprawuje opiekę przez działalność poradni istniejących przy ośrodkach zdrowia i opieki. Miastu dzielnie sekunduje towarzystwa prywatne jak Tow. „Ratujmy Niemowlęta”, „Tow. Opieki nad niemowlętami” i in.

Miasto dysponuje jedenastoma stacjami - poradniami, rozrzuconymi w całej stolicy. Za porady i pomoce opłaty są minimalne, kobiety zaś ubogie korzystają z porad zupełnie bezpłatnie.

Liczba kobiet ciężarnych pozostających pod stałą opieką ośrodków wynosiła w r. ub. 3.384. Liczba porad w ośrodkach udzielo-

nych kobietom ciężarnym w tymże roku — 7.555, a liczba odwiedzin domowych przez pielęgniarki wykwalifikowane — 2.092.

Dzieci pod stałą opieką poradni było w roku 1936 — 9.383, w roku ub. — 9.571.

Liczba porad w ośrodkach w r. 1936 — 42.226, w r. 1937 — 45.239.

Liczba odwiedzin domowych przez pielęgniarki w r. 1936 — 18.657, w r. 1937 — 22.927.

W roku ubiegłym wydano w tzw. kuchniach mlecznych 162.000 litrów mleka pasteryzowanego, i

656.607 litrów mieszanek odżywczych (mleko z cukrem, ze słodem itp.), w czym większą część bezpłatnie. Naświetlań lampą kwarcową dzieci wątłych było 24.626.

Należy zaznaczyć, że poradni-stacje miejskie zajmują się dzieckiem tylko do lat dwóch, tj. w okresie największej śmiertelności. Ograniczenie to wpływa ze znacznych kosztów i szczupłości pomieszczeń. Prowadzenie samych tylko poradni profilaktycznych wynosi rocznie przeszło 500.000 złotych.

Złodziej-usypiacz przed sądem Op um papieros i pieniądze

Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął wczoraj zuchwały opryszek, kilkakrotnie karany za oszustwo Marceli Kulesza, oskarżony o kradzież na szkodę Fr. Dębińskiego z Gocławka z 4180, ponadto o usiłowanie przekupienia odprowadzającego do aresztu policjanta.

Warunki kradzieży były dość niezwykłe. Kulesza odwiedził Dębińskie go w jego mieszkaniu, obiecywał mu wyrobienie posady i w czasie poczęstunku uspił go opiumowanym papierosem, po czym uciekł.

Po ucieczce Kuleszy, który poza tym podał Dębińskiemu fałszywe nazwisko — Piotrowski, okazało się, że

wraz z „gościem” zginęły ukryte w łóżku pieniądze.

Dopiero w kilka miesięcy później udało się aresztować Kuleszę - Piotrowskiego. Odprowadzającemu go policjantowi proponował łapówkę. Ostatecznie i tym razem udało się Kuleszy zbiec z aresztu.

Po długich poszukiwaniach znaleziono Kuleszę w... więzieniu w Łomży, gdzie odsiadywał karę za oszustwo.

Kulesza przed sądem do winy się nie przyznawał, — sąd jednak na podstawie całokształtu zeznań świadków uznał winę jego za udowodnioną i skazał go na trzy lata więzienia.

Niesłusznie oskarżony listonosz Kto mu chleb powróci?

Estera Berliner ubezpieczyła się w PKO — lecz, jak twierdzi, polisy nie otrzymała.

W jakiś czas potem, miał się do niej zgłosić listonosz Stanisław Doliński, — okazał jej cedule z podpisanym jej nazwiskiem i żądał, ażeby przyznała, że to jest jej podpis, — gdyż inaczej będzie źle.

Berlinerowa przestraszyła się i o wszystkich zameldowała policji.

Doliński — mimo dziesięcioletniej, nienagannej służby został wyrzucony z posady i aresztowany.

Wczoraj stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem nadużycia stanowiska służbowego, fałszerstwa pod pisanie i gróźb karalnych pod adresem p. Berliner.

Zeznania świadków, a głównie samej Berlinerowej brzmiały dość metanie — ponadto ekspertyza kaligraficzna wypadła raczej na korzyść listonosza.

W wyniku rozprawy sam prokurator zrzekł się oskarżenia, a sąd Dolińskie go całkowicie uniewinnił ze wszystkich zarzutów... Cały dramat w tym, że Doliński, na skutek niesłusznego oskarżenia Estery Berliner stracił posadę...

Bronił oskarżonego adwokaci Lewoniewski i Czerwiński.

na ręce przewodniczącego rozprawy dra Wątora przeciw red. Stankiewiczowi i innym. Adw. Hofmokl - Ostrowski. — Skarga przeciwko drowi Józefowi Wątoremu, em. sędziemu po myśli art. 54 i nast. kpk z wnioskiem o przekazanie aktów sprawy dzisiejszej prokuratorowi sądu krakowskiego celem wdrożenia dochodzeń i ustalenia podmiotowej i przedmiotowej istoty czynu z art. 286 § 2 k. k. popełnionego przez to, iż dr Józef Wator w r. 1932 otrzymał od T-wa Lloyd za pośrednictwem agenta Dutru kwotę 2.500 franków i z wydatkowania tej sumy się nie wyliczył, zatrzymując większą część dla siebie. Uzasadnienie. Wyniki przewodu z dn. 14 stycznia 1938 i 23 maja 1938 r. dostarczyły niezbitych dowodów otrzymania przez dra Wątora pieniędzy z rąk osób względnie instytucji zainteresowanej w wyniku sprawy Marii Ciunkiewiczowej w roku 1932 oraz wydatkowania tylko niezna. cznej części tej gotówki, pomijając fakt, że uzyskana za stała w ogóle drogą przekroczenia niemal wszystkich przepisów służbowych o powołaniu, roli i obowiązkach sędziów śledczych. — W Krakowie 24-V.1938 r. — Równocześnie wnoszę o zastosowanie prewencji z art. 165 ust. kpk.”

Przewodniczący oświadczył, że tego listu przyjąć nie może, gdyż skierowany jest do władzy niewłaściwej i skierował adw. Hofmokl-Ostrowskiego z jego listem do prokuratora.

Powołanie nowych świadków

Nastąpiła przerwa, w czasie której sąd odbył naradę nad wnioskami. Po przerwie przewodniczący sędzia Pykosz zawiadomił strony, że sąd postanowił przesłuchać w charakterze świadków właściciela kantoru wymiany Szperlinga i oskarżyciela prywatnego dra Wątora. Sąd odmówił natomiast wniesienia do min. sprawiedliwości i p. prezesa rady ministrów ponownej próby o zwolnienie prezesa Parylewicza i dyr. Dlouhego z tajemnicy urzędowej. Nadto sąd wyraził zgodę na dopuszczenie jako dowodu aktów krak. izby adwok., zawierających prośbę dra Wątora o wpis w poczet adwokatów.

Po uwzględnieniu jeszcze wniosku adw. Hofmokl - Ostrowskiego o zażądanie od mec. Woźniakowskiego listów, pisanych doń przez Ciunkiewiczową, sprawę odroczone do wtorku dn. 31 maja.

Przewodniczący sądu krak. nie był

Powrót p. Koca

Choć odejście — w chwilę potem — już jest nazad, znów, z powrotem. Gdy kto takie ma „z asady” — to już na to nie ma rady!

GRYF.

Przychylny stosunek przedstawicieli Min. Op. Społ. i Woj. Biura FP do memoriału złożonego przez ZZP

POZNAŃ, 25.5. W związku z wniesionym do ministerstwa op. społ. przez związek Robotników i Rzemieśników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego memoriałem w sprawach pracy i płacy na robotach finansowanych z funduszy publicznych—przybył do Poznania delegat ministerstwa opieki społecznej kierownik Grabowski.

Kierownik Grabowski w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy zapoznał się ze sprawami, poruszonymi w memoriale. W dniu 19 bm. odbyła się konferencja, na którą został zaproszony zarząd zw. Rob. i Rzem. ZZP, z ramienia którego wzięli udział w konferencji prezes Ratajczyk i sekretarz Brzeziński. Głównymi zagadnieniami poruszonymi na jeździe były:

- 1) krzywdzące stawki zarobkowe, ustalane przez min. opieki społecznej;
- 2) system ustalonych akordów przy tych pracach;
- 3) praktyki odróbek zasiłków zimowych, oraz zatrudnianie i wynagradzanie robotników kwalifikowanych.

Przedstawiciele min. op. społ. i woj. biura FP oświadczyli, że do podniesionych postulatów odnoszą się przychylnie. Oświadczyli ponadto, że wskazana jest w tych wypadkach współpraca ze związkami zawodowymi, gdyż na tej drodze najszybciej można wykręcić i usunąć wszystko to, co łączy się z krzywdą robotnika.

Sprawa wysokości wynagrodzenia dzielnikowego na robotach publicznych ze względu na kompetencje będzie rozpatrzona przez p. min. opieki społecznej, po złożeniu mu sprawozdania przez delegata p. Grabowskiego.

Po omówieniu spraw ogólnych pp. Ratajczyk i Brzeziński w związku z kwestią robotników kwalifikowanych w innych dziedzinach przemysłu poruszyli stosunki, panujące w państwowych zakładach umundurowania w Poznaniu. W zakładach tych prace wykonywały robotnicy niewykwalifikowani, podczas gdy w samym Poznaniu około 150 wykwalifikowanych pracowników rymarsko - siodlarskich znajduje się bez pracy. Delegat min. op. społ. tą sprawą się specjalnie zainteresował. Jak nas informują wniesiony będzie w tej sprawie osobny memoriał.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

— W gmachu magistratu katowickiego usiłowała pozbawić się życia Janina S. mężatka z Katowic, zażywając gwałtownie dawki trucizny na szczury. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zabranie bezrobotnemu jej mężowi roweru. Sekwestr na rower nałożono na polecenie magistratu.

— Wsławiony wielką ilością oszustw ubezpieczeniowych Teodor Pała z Szopienic, którego przed tygodniem aresztowano na sali sądowej, odpowiadał we wtorek przed sądem za dalsze swoje sprawy. Pała przedstawiając się za urzędnika ZUS w paru wypadkach pobierał drobne kwoty od robotniczek rzekomo na wyrobienie renty. Skazano go na rok więzienia i 5-cio letni pobyt w domu pracy przynusowej.

— W dniu wczorajszym przybyła do Katowic wycieczka nauczycieli ze Spiszu polskiego. Uczestnicy wycieczki zapoznali się ze szkolnictwem śląskim, oraz nawiązała kontakt ze sferami nauczycielskimi.

— Sąd apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę Jerzego Pilara z Zawady oskarżonego o zabójstwo Wiktora Parchańskiego z Woszczyce w pow. pszczyńskim. W I instancji Pilar skazany został na 6 lat więzienia. Na wtorkowej rozprawie sąd apelacyjny biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące zmniejszył Pilarowi karę do czterech i pół roku więzienia.

— W Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku zmarł wczoraj nagle starszy przodownik policji śląskiej Jan Raszka, który przebywał tam od roku na kuracji. W czasie śniadania Raszka uległ atakowi paraliżu i udławił się chlebem. Pomoc pielęgniarki była spóźniona. Raszka zmarł wskutek uduszenia.

— W Mokrem Śl. w pow. pszczyńskim stwierdzono wybuch przyszyckiego w kilku zagrodach. Zagrody izolowano i wydano zarządzenia ochronne.

Z przebiegu konferencji wynikało, że postulaty wniesione przez zw. Rob. i Rzem. ZZP znajdują u kompetentnych czynników pełne uznanie. Czy losy memoriału uwiecznione zostaną całkowicie uznaniem i załatwieniem po myśli wniesionych postulatów — tego na razie przesądzać nie można. Załatwienie jednak tych spraw jest

koniecznością, której nie zniweczą ani zapobiegna żadne połowiczne rozstrzygnięcia.

Przedstawiciele Zw. Rob. i Rzem. ZZP oświadczyli naszemu sprawozdawcy, że ich związek będzie pilnie i uważnie śledził losy memoriału i w razie potrzeby przeprowadzi nowe interwencje.

Nowa organizacja rolnicza w duchu chrześcijańsko-narodowym

KATOWICE, 25.5. W Katowicach odbyła się konferencja działaczy rolniczych na Śląsku, zwołana przez krajowy związek zawodowych rolników.

Konferencja miała charakter informacyjny a stawili się na nią członkowie rozwiązanego związku Kółek Rolniczych. Po dwugodzinnych obradach ukonstytuował się komitet wojewódzki, którego zadaniem będzie zrzeszenie wszystkich zawodowych rolników

w duchu chrześcijańskim i narodowym bez podłoża politycznego.

„Krajowy Związek Zawodowy Rol-

Sojusz endecko-sanacyjny skierowany przeciw masom pracowniczym

GNIEZNO, 25. 5. Na dzień 20 bm. zwołane zostało posiedzenie wyborcze rady miejskiej, na którym miało dokonać wyboru dwóch członków sejmiku wojewódzkiego, oraz ich zastępców.

W związku z tym radzieckie kluby Stronnictwa Narodowego i sanacji zawarły między sobą umowę kompromisową, na mocy której oba kluby głosując wspólnie, miały się podzielić wszystkimi mandatami i nie dopu-

ścić do tego, aby wybrany został jakikolwiek przedstawiciel grup pracowniczych, zorganizowanych w Stronnictwie Pracy.

Na sali obrad okazało się jednak, że z powodu urlopów, wyjazdu na letniska itp. oba kluby nie dysponowały, tak wielką ilością głosów, aby mogły przeprowadzić swój plan.

Nadzieje więc na zagarnięcie wszystkich mandatów okazały się płonnymi.

Nie chcąc dopuścić do wyboru członka sejmiku wojewódzkiego z ramienia klubu radzieckiego Stronnictwa Pracy, reprezentującego wyłącznie masy pracownicze, endecy i sanatorzy zdekompletowali posiedzenie, na skutek czego, wobec braku quorum wybory odbyć się nie mogły.

Tak to endecja zawiera sojusz z sanacją, skierowany przeciw masom pracowniczym, zorganizowanym w Stronnictwie Pracy.

Incydent ten wywołał w całym mieście wielkie oburzenie. Jeżeli chodzi o klub sanacyjny, to od niego nikt się innych metod nie spodziewał. Natomiast działalność klubu Str. Narodowego już od dłuższego czasu budzi wielkie zastrzeżenia i zdziwienie.

„Kościszko” wyruszył do Ameryki

GDYNIA, 25.5. Wczoraj odszedł z Gdyni do Ameryki Południowej s/s „Kościszko”, mając na pokładzie 800 pasażerów oraz ładunek 1136 ton drobnicy i 19 worków poczty.

Wśród pasażerów znajdują się członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych z krajami Ameryki łacińskiej.

Niepotrzebny trud Gdy kasy puste...

POZNAŃ, 25.5. W sobotę dokonano śmiałego włamania do biur fabryki p. Jana Kajewskiego (dawn. „Blask”), przy ul. Kantaka 10.

Włamywacze rakiem rozpruli kasę pancerną. Po dokonaniu tego dzieła musiało ich napewno ogarnąć w równej mierze jak wściekłość — zdziwienie, albowiem w kasie poza kilkoma aktami nie było ani grosza.

Za włamywaczami wszczęto pościg. Wszystko wskazuje na to, że bandyci przybyli skąd inąd na „gościnne występy”.

Kronika łódzka

— Na dzisiejszym zgromadzeniu majstrów, zapadnie decyzja w sporze z majstrami Widzewskiej Manufaktury, odnośnie prowadzenia nadal rokowań czy też proklamowania strajku.

— Zatarg z kelnerami i kuchmistrzami w dniu ogłoszonym zastrzyli się albowiem właściciele restauracji przelali inspektorowi pracy własny projekt umowy zbiorowej, obniżającej płace kelnerów i kuchmistrzów.

— Strajk w fabryce firmy „Bzura” w Zgierzu zlikwidowano na odbytej konferencji. Firma uzgodniła z robotnikami warunki w ten sposób, że część robotników zostanie zredukowana, a następnie po wyczerpaniu zasobów usawowych nastąpi zmiana. Inni znów będą zredukowani na zasilek ustawowy.

— W mieszkaniu rodziców przy ul. Towarowej 31 uległa poparzeniu 3-letnia Melania Kwaśniewska, która wpadła do balii z wrzącą wodą. Mimo ciężkiego oparzenia twarzy oraz tułowia, na życzenie rodziców, dziecko nie przeniesiono do szpitala.

— Wczoraj wiceprezydent miasta p. Kozłowski odbył rozmowę z dyrektorem tramwajów łódzkich w sprawie rozbudowy sieci tramwajowej w Łodzi.

— Przy ul. Fabrycznej 16 robotnik ciesielski Jan Lewandowski, mszcząc się za zredukowanie go z pracy napadł na podmajstrzego Stefana Wileńskiego, zadając mu ciosy obuchem siekier w plecy. Za usiłowanie zabójstwa Lewandowskiemu zatrzymano. Wileńskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

— Strajk w fabryce Millera przy ul. Senatorskiej 6 zlikwidowano na odbytej konferencji firma zgodziła się przyjąć do pracy zredukowaną robotnicę, wobec czego cała załoga przysłała do pracy.

Kępa Redłowska pod Gdynią rezerwatem przyrody

GDYNIA, 25.5. Projektowana od dłuższego czasu sprawa utworzenia

rezerwatu przyrody na Kępie Redłowskiej, na wybrzeżu morskim, została ostatecznie zdecydowana.

Specjalna komisja wypowiedziała się za utworzeniem z Kępy Redłowskiej rezerwatu, ze względu na stałą dewastację lasu i na ochronę roślinności nadmorskiej, jak np. mikołajczyk, pokitnik, wrzos morski itp.

Kępa Redłowska jest też jedynym w Polsce miejscem, w którym grupowo występuje jarzębina szwedzka.

W najbliższym czasie należy oczekiwać odpowiedniego zarządzenia wojewody pomorskiego, które ujmie rezerwat w formy prawne i zapewni mu należytą opiekę.

Lasy Redłowskie, poza rzadkimi okazami drzew i roślinności nadmorskiej, posiadają także wielką wartość historyczną. M. in. przebywał w nich często król Jan III Sobieski, a w czasach ostatnich w szumie prastarych drzew redłowskich czerpał natchnienie wielki pisarz Stefan Żeromski do swego dzieła pt. „Wiatr od morza”.

Na co starosta wydawał publiczne pieniądze? Milcz z „wiadomych powodów”

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odpowiadał we wtorek były starosta powiatu lublinieckiego Franciszek Biolik, oskarżony o nadużycia służbowe, popełnione na stanowisku starosty na szkodę KKO powiatu lu-

binieckiego oraz spółdzielni „Zagroda”.

B. starosta Biolik kazał sobie wypłacać duże sumy, sprzeniewierzając w ten sposób około 16 tys. zł. Sąd Okręgowy w Tarnowskich Górach skazał Biolika na 2 lata więzienia.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżony twierdził, że pieniądze te zużył na akcję wyborczą, której kosztów nie mógł pokrywać z kasy wydziału powiatowego a milczał o tym „z wiadomych powodów”. Pieniądze te miał wypłacić na ręce prowadzącego akcję wyborczą, świadka Czecha. Ale św. Czech twierdził, że pieniądze na wybory w 1930 r. otrzymał z BBWR przez posta Kapuścińskiego i Płonkę. Biolik jednak, pomimo to utrzymuje, że Czech wszystkie pieniądze na ten cel otrzymał od niego i że ma on na to pokwitowanie.

Sąd odrzucił wnioski o wezwanie pp. Płonków i Kapuścińskiego, postanowił jednak przetrwać proces do dn. 3 czerwca dla zapoznania się z aktami sprawy cywilnej, wytoczonej Biolikowi przez spółdzielnię „Zagroda”.

Motoryzacja kraju w pojęciu Jakuba Rotblita

P. Jakub Rotblit nadzwyczajnie szybko zorientował się w możliwościach zrobienia interesu na „idei motoryzacyjnej” popieranej usilnie przez władze. Toteż nie namyślając się długo przyjechał z Warszawy do Gdyni, gdzie krótko otworzył spółkę samochodową pod firmą „Stale Targi Samochodowe”.

Jedynym kierownikiem i członkiem zarządu był Rotblit — spółnikiem zaś jego żona i nikt więcej. Już po roku prowadzenia interesu samochodowego, p. Rotblit narobił tyle zamieszania w tej branży, że musiał się w to wnieść prokurator przy sądzie okręgowym w Gdyni, który po prostu aresztował „pana dyrektora” i zamknął go do kryminalu.

Rotblita jednak zwolniono z aresztu za bardzo wysoką kaucją 5000 zł. Obecnie zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania kilku przestępstw.

Akt oskarżenia ujęty jest w kilkanaście punktów, w których do najważniejszych należą: świadome fałszerstwo ksiąg handlowych, w celu uchylenia się od płacenia podatków,

nie wykazywanie stanu zadłużenia firmy w bankach, oraz stanu gotówki w żydowskim banku J. Kugla w Gdyni oraz „Jewish Public Bank” w Gdańsku, wiele podstępnych wyłudzeń poważnych kwot wekslowych, kilka oszustw ze szkodą właścicieli samochodów oddanych mu w komis do sprzedaży i wreszcie grube oszustwo w Izbie Handlu Zagranicznego, gdzie przedstawił fałszywe zezwolenie wywozu za granicę 16.900 zł na kupno 6 samochodów, które sprowadził do Polski bez zezwolenia władz celnych i dewizowych.

Rozprawa ta wzbudzi wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowo-handlowych w Gdyni.

„Źródło mebli” i źródło dochodów sfalszowanych weksli

KATOWICE, 25.5. Policja aresztowała braci Izraela i Dawida Genendelmanów właścicieli składu mebli p. „Źródło mebli” pod zarzutem oszustwa i fałszerstwa.

Niejaka Marta Kulawikowa nabyła w 1936 r. Genendelmanów urządzenie mieszkanca za 3045 zł, placąc gotówką 1925 zł, a resztę pokrywając wekslami. W lutym rb. Kulawikowa uregulowała resztę należności. Obecnie do Kulawikowej zgłosił się pracownik żydowskiego banku, przedstawiając weksel na 50 zł z podrobionym jej podpisem.

Kulawikowa udała się z podrobionym wekslem do Genendelmanów,

żądając wyjaśnienia sprawy. Genendelman widząc, że sprawa może się źle skończyć dla niego, wyrwał Kulawikowej torebkę z reki i zabrał z niej kompromitujący weksel. Kulawikowa wezwała policjanta, którą żydowskie go kupca zabrała do komisariatu.

Tam się okazało, że w obiegu znajduje się jeszcze jeden weksel z podrobionym podpisem Kulawikowej.

Ponieważ nie wiadomo, czy praktyki podobne nie były uprawiane w stosunku do wszystkich klientów „Źródła mebli” i ile fałszywych weksli znajduje się jeszcze w obiegu. Obu braci aresztowano.

Częste wypadki podpalania

Liczne w ostatnich tygodniach pożary wybuchające w miasteczkach i wsiach są również w pewnym stopniu spowodowane podpaleniami.

Wypadek usiłowania podpalenia zdarzył się w miejscowości pow. Miechowskiego, gdzie dwaj nieznani osoby podłożyli w dwóch domach bańki z naftą, lecz na szczęście zostali oni spłoszeni.

Żyletki do golenia pod workami owsa

WIELUŃ, 25.5. Funkcjonariusze straży granicznej zatrzymali na drodze wiodącej z Wielunia do Sieradza obok wsi Kielców wóz należący do Stefana Famuly mieszkająca wsi Laszków pow. wieluńskiego. Wozem tym jechał znany władzom przemytnik Franciszek Biernat.

W wyniku przeprowadzonej rewizji

znaleziono ukryte pod owsem dwa worki pełne przemytu w postaci narzędzi chirurgicznych skórek futrzanych oraz ostrzy do golenia i innych przedmiotów metalowych.

Przemyt został oczywiście skonfiskowany, obydwu zaś przemytników zatrzymano do dyspozycji władz.

D O M I Ś W I A T

D O D A T E K K O B I E C Y

Koszulki, suknie, paski, kilimy i tani podwieczorek

Prace „małych kobietek”

na wystawie I-ej Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej

Wystawa w I-ej Miejskiej Szkole Rękodzielniczej (Kazimierzowska 60) jest sprawdzianem całorocznych prac uczennic tej szkoły i wykazuje, ile pięknych rzeczy może dokonać, umiejętnie wyszkolona ręka kobieca!

Wystawa obejmuje wiele działów: bielizniarstwo, krawiectwo, gorsciarstwo, haćciarstwo, galanterię skórzaną, tkactwo, kilimkarstwo, introligatorstwo i wreszcie — cieszący się specjalnym powodzeniem — dział gospodarstwa domowego.

Wystawę zwiedzają przeważnie kobiety, ale od czasu do czasu pokaże się tu osobnik „płci brzydkiej”, aby coś z wystawowych rzeczy kupić dla swej wybranej.

W dziale bielizniarskim rzucają się w oczy ślicznie wykończone koszule nocne, od najskromniejszych — angielskich, do najbardziej strojnych, z czeskiego fularu albo jedwabiu, ozdobione wstążkami lub mereżką, w cenie od 10 do 20 kilku złotych.

Wszystkie te „nocne stroiki” są już prawie wyprzedane.

Gdy z kolei odwiedzamy dział krawiecki, możemy podziwiać organizację i technikę pracy krawieckiej. — Oto stoisko z samymi żurnalami: fasony i modele, które „przyszłe krawcowe” same skomponowały. Trochę dalej — młode adeptki sztuki szycia — pokazują jak należy dopasowywać krój i materiał do „stylu” i figury klientki. Np. paski ułożone pionowo wyszczuplają sylwetkę kobiety o najbardziej bujnych kształtach; te same paski udrapowane wszerej ozdobią nie jedno „chucherko”, dodadzą mu kształtów i... wdzięku!

Nowoczesna krawcowa musi wiedzieć, co klientce doradzić, w czym byłoby jej „do twarzy”, co mogłoby podkreślić jej urodę, a co dyskretnie trzeba zasłonić...

Podziwiamy tu oryginalny krój sukien i ich różnorodność: — Obok „chłopek” wieczorowe suknie z organdy, w kolorach tęczy i kwiatów.

Te śliczności kosztują 90 zł, ale jakże chętnych znajdują nabywców!

Niedawno założony kurs galanterii skóranej (dotychczas wyrób tych rzeczy był jedynie w rękach żydowskich!) demonstruje oryginalne torby damskie, portmonetki i różnego rodzaju paski do sukien.

Niezmiernie ciekawy jest dział tkacko - kilimkarski. W kilku pomysłowo urządzonych wnętrzach wyróżniają się dywany — gobeliny, robione ręcznie, o dowolnej stylizacji. Jednym z ładniejszych jest dywan - gobelin z motywem stylizowanych kotów!

Zwiedzając wystawę i oglądając co raz to inne piękniejsze wyroby, nie

chce się wprost wierzyć, aby te wielkie kilimy, strojne suknie i fantazyjne torby skórzane mogły być dziełem rąk kilkonastoletnich dziewcząt! Wszystko to dowodzi zdolności kobiecej ręki i wykazuje możliwości objęcia przez kobiety wielu działów w naszym rzemiośle.

Jednoroczny kurs Gospodarstwa Domowego, który cieszy się specjalną troską miasta, jako jedna z dziedzin życia, w której każda kobieta powinna się orientować, demonstruje nie tylko wzorowo urządzonej kuchni, ale i kalkulacje, plany gospodarstwa, jak np.: „Rozkład dnia pracy”, lub „Jak urządzić dzień prania?” itp.

Wszystkie zwiedzające wystawę panie zatrzymują się z ciekawością

przed stoiskiem z wielkim napisem: „Co można zrobić za 1 złoty?” Otóż okazuje się, że trzeba tylko umieć, a zrobić można bardzo wiele — nawet podwieczorek na 4 osoby i to z kakao i kruchymi ciasteczkami lub babką biszkoptową i napojem owocowym itp. Po dokładnym zwiedzeniu tej bar-

dzo interesującej wystawy zasiadamy w pięknej sali „przyjęć”. Tutaj musimy skosztować wszystkich „wyczynów kulinarnych” (między nami mówiąc — bardzo smacznych!!), a młodociane kursistki częstują nas z dumą i ambicją „starych gospodyń”.

(M. K.)

Wieczór szkoleny u ss. Nazaretanek

W sobotę staraniem koła rodzicielskiego przy gim. ss. Nazaretanek odbyła się audycja szkolna muzyczno-wokalna.

Program uświetniły swym udziałem pp. Maria Strakaczowa — fortepian, Danuta Szafarska studentka PIST recytacje i dr Br. Giżycka — śpiew.

Wieczór, na który licznie przybyli rodzice uczennic, znajomi oraz ss. Nazaretanki z Ameryki udał się doskonale dzięki świetnej organizacji, która spoczywała w rękach p. mec. Czerniewiczowej.

Ziściła się bajka sprzed wieków

Nie ma brzydkich kobiet

Kosmetyka idzie naprzód!

Kosmetyka — to nauka o pielęgnowaniu urody, a więc tego co jest naturalnym pięknem zarówno kobiety,

jak i mężczyzny (bo nie tylko my, kobiety mamy prawo do zdobyci kosmetyki).

Nauka ta ciągle idzie naprzód. W dzisiejszej kosmetyce nastąpił i następuje ciągły przewrót, dotychczasowe środki do wydobycia piękna i zatuszowania wszelkich defektów, nie wystarczają, bo żadnymi szminkami, ani pudrami nie można zmienić takich braków jak znamiona, blizny i zmarszczki. Tutaj oprócz wiedzy laboratoryjnej trzeba było zastosować wiedzę lekarza — często chirurga. Od tego momentu kosmetyka przestaje być sztuką upiększania, wkracza ona w dziedzinę nauki, tworząc w medycynie nowy dział zwany kosmologią.

Kosmetyka nowoczesna zaprzęga do swego rydwanu nie tylko lekarzy prawie wszystkich specjalności, ale także chemię i pokrewne jej zawody. Zakres jej i znaczenie dzisiaj jest ogromne.

Kto by pomyślał jeszcze kilkanaście lat temu, że można sobie zmienić fason nosa? że drobne zmarszczki koło oczu znikną zupełnie dzięki prostemu (jak już dziś mówią lekarze) zabiegowi — nacięciu skóry pod włosami i naciągnięciu jej? Wydawało się to nie do pomyślenia.

Kobieta, która urodziła się brzydka, musiała dawniej do końca życia być brzydka. Jedynie w bajkach przerażające swą brzydota dziewczęta — dzięki czarodziejskim zaklęciom wróżek stawały się piękne.

Ale to ziściła się bajka sprzed wieków. Najbrzydsza kobieta może się stać ładną, bo nałagorsze defekty twarzy czy figury znikną na zawsze. W dwudziestym wieku zakład kosmetyczny.

Właściwie dziś już nie ma kobiet brzydkich są raczej dbające o siebie i mniej dbające. Bo świat dziś dzieli kobiety na zupełnie inne kategorie niż dawniej. Za czasów naszych babek mówiło się:

„To jeszcze dzierlatka, a tamta już jest leciwa”.

Czy dzisiaj można mówić o „leciwości” kobiety, dziś kiedy nie ma

granicy wieku między młodą a starą? Nie istnieją już te znaki widoczne, po których poznawało się ile wio sen liczy sobie ta, lub tamta pani. Siwe włosy? — dawno zniknęły pod troskliwymi dłońmi fryzjera. Zmarszczki? Pracowity masaż, szminka, a nawet operacja — zatuszują nawet drobną ryse na twarzy.

Figura? A od czegoż gimnastyka sporty, masaże?

Więc po czym poznać wiek kobiety?

Dażymy do tego, żeby go nie można było nigdy poznać — nie trzeba się dziwić, to już leży w psychice kobiety. — Może nie długo już jeśli w takim tempie dalej będzie szła naprzód kosmologia, dojdziemy do tego, że wszystkie kobiety będą piękne i młode.

H. ER.

Anglia szykuje się do wielkiego balu

Angielska para królewska tradycyjnym zwyczajem dorocznym wydała wspaniały bal, który ma uświetnić największe święto Anglii — Derby.

Bal ten, który ma być jednocześnie zamknięciem sezonu zimowo - wiosennego odbędzie się 1 czerwca br. w pałacu Buckingham. Zaraz potem angielskie wyższe sfery zazwyczaj rozjeżdżają się już do swych posiadłości, lub udają się do zagranicznych miejsc rozrywkowych i wypoczynkowych.

Bal królewski będzie tym świetniejszy, że nastąpi po nim dłuższa niż za zwyczaj przerwa, spowodowana pro-

jektowaną podróżą królewskiej pary po dominiań.

Zrozumieliśmy stale się więc gorączkowi pośpiech i niezwykle staranne przygotowania robione w angielskim eleganckim świecie, aby godnie wystąpić tego wieczoru.

Osołomić obecnych, zaćmić swym wyglądem inne, wyróżnić się elegancją stroju i pomysłowością kreacji, oto ciche marzenia wszystkich pań Londynu i Wielkiej Brytanii. Pomagają im w tym gorączkowo wszystkie czołowe magazyny mody, tak krajowe, jak i francuskie, największe mistrzyni sztuki krawieckiej i cały sztab zdolnych pomocników.



I o bolero zapomnieć nie wolno. Nawet do czarnej sukni jedwabnej i nawet do kapelusza, przypominającego kształtem dawne piramidy egipskie.

Drobne rady

ZACIEKI Z BENZYNY

Często się zdarza, że po oczyszczeniu płamy benzyną na materiale zostają brudne zacieki. Chcąc ich uniknąć, należy nie pozwolić benzynie samej wyschnąć, trzeba płamę trzeć kawałkiem waty, lub szmatką — dopóki zupełnie nie zniknie (szczególnie starannie wycierać brzegi).

Kilka słów o jedwabiu

Różnorodność gatunków, barw i desen

Mówiąc o jedwabiu trzeba zacząć od stu procentowo polskich, którymi szcycimy się, zresztą coraz słuszniej. Z każdym rokiem wzrasta bogactwo odmian.

Ostatnio przybyły nam prześliczne jedwabie kostiumowe mięsiste, tkane w drobną kratkę srebrzysto-chabrową (b. modne), w niczym nie ustępując wyrobom francuskim.

Oryginalne nowości stanowią jedwabie, jakby przysłonięte koronką. Na ciemnym tle jasne kwiaty, a na

kwiatkach biała pajęczyna koronki. Różnorodność kwiatnych ornamentacji jest ogromna. Zestawienie barw i od cieni niezliczone.

Komplety smokingowe w tym sezonie przewidziane są z crepe ondée, jedwab w ledwie dostrzegalnych prążkach.

Są także ciężkie jedwabie, przypominające dawne „colosques”, różniące się od nich przecie tym, że desenie nie są tłoczone, a tkane, odpowiadają przez to trwalsze.

Pełna tabela loterii

15-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy - 41 loterii

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana z 5.000 na Nr. 33.585.
 Zł 50.000 na N-ry: 6834 111004.
 Zł 25.000 na Nr. 122321.
 Zł 15.000 na Nr. 12622.
 Zł 10.000 na N-ry: 17609 132567
 23926 38349 66848 149612 121342.
 Zł 5.000 na N-ry: 108343 13233.
 37913 30202 53259 97062.
 Zł 2.000 na N-ry: 71308 73105
 73253 76104 77987 93150 94342 138332
 140951 144172 148309 150517 151762
 159656 58779 86604.
 Zł 1.000 na N-ry: 4147 7849 8734
 10953 19667 19920 23016 22783 25758
 28607 29931 31770 32499 37045 35844
 38152 58323 58458 64771 68846 70800
 76741 80559 101006 104896 104851
 129028 137973 142774 141035 149634
 152546 153418 155986.

764 65 86001 76 88 138 277 455 500
 605 780 804 67 75 950 58 87241 97
 313 584 681 770 73 885 88089 112 219
 33 83 332 409 31 36 550 672 792 860
 928 89250 361 407 75 565 640 733 88
 845 90083 137 69 97 260 67 314 37
 816 57 91002 188 278 331 42 99 576
 688 798 92049 155 66 454 577 608 65
 98 757 93074 77 162 99 242 81 312
 53 510 23 31 32 663 777 85 877 67
 94017 71 183 252 403 30 31 50 99 572
 692 868 95104 230 73 79 444 744 861
 66 971 96155 92 228 301 480 570 818
 63 937 75 78 97074 82 201 36 72 77
 352 419 84 95 698 771 851 98019 124
 382 449 60 68 519 609 840 51 63 914
 60 99185 203 427 65 523 605 20 715
 100426 647 59 730 829 57 101130 89
 283 475 570 699 876 922 102153 489
 511 634 865 924 103115 43 227 58 360
 406 8 553 55 89 643 852 60 104045
 129 414 583 630 853 105159 87 245
 375 503 43 641 64 96 816 33 919
 106055 67 110 39 313 39 521 916 52
 107405 85 92 658 857 909 108315 425

55027 56 184 614 56488 812 64 57011 50
 571 696 928 60 58161 58 69 572 656
 59068 318 555 85 697
 60230 379 96 626 920 61180 254 94
 330 467 551 93 821 80 62306 508 14
 629 63028 189 361 518 719 818 64124
 82 327 400 94 607 65189 210 52 456 556
 803 21 66049 143 295 481 595 623 731
 811 67006 411 570 85 808 68007 305
 694 700 844 962 69321 70503 703 18
 98 71451 78 725 909 72037 212 394 576
 73775 863 968 74140 229 836 83 959
 75073 138 96 285 342 56 407 56 523
 664 770 976
 76048 175 324 449 70 654 823 77109
 58 366 464 88 902 638 78419 26 867 940
 79334 67 79 84 945 80151 334 704 46
 806 41 81060 114 48 301 16 414 757
 960 82312 725 54 810 83087 84110 416
 518 85126 230 403 24 57 74 730 953
 86099 367 556 87202 813 910 21 88417
 89080 84 481 890 90076 234 400 814
 91208 36 235 704 953 54 74 92520 604
 762 72 93183 260 436 72 720 875 94845
 95336 80 402 503 831 96038 183 94 279
 85 395 448 758 97031 35 129 30 783
 443 98211 27 303 746 68 99216 62 661
 100546 874 81 969 101071 252 382 641
 756 824 943 53 102148 389 422 974
 103109 281 481 794 104016 267 602
 723 883 105140 70 279 354 48 409
 106096 2059 391 507 755 63 980 107190
 590 683 108035 183 307 453 558 87
 891 109388 522 68 84 110052 389 911
 13 16 11811 30 58 920 112021 548 79
 614 936 118114 614 767 931 81 11473
 266 408 23 15339 569 679 717 116033
 58 86 200 563 684 95 117609 701 67
 905 9 118077 263 508 961 119179 765
 99 944 89 120180 89 286 578 757 830
 929 121179 84 649 95 914 122153 74
 75 548 65 756 823 950 123170 234 356
 124097 295 401 30 551 866 909 63
 125255 784 845 980 126044 694 127206
 360 407 60 945 97 128373 497 628 730
 46 129387 634 89 934 130033 53 337
 52 761 816 959 131119 788 132068 228
 454 517 697 748 62 931 133546 737 44
 134010 306 456 537 804 6 134010 306
 456 537 604 6 135042 219 520 601 778
 816 69 925 136230 310 402 768 866
 137029 70 227 888 926 138050 343
 424 926 75 139 363 752 140275 843 54
 141212 20 341 54 628 860 142017 137
 316 514 83 623 729 842 143090 390
 859 935 71 144005 297 536 145027 408
 39 607 15 850 70 966 146110 471 558
 73 147129 346 754 148089 196 468 513
 69 86 600 828 98 149076 120 57 207
 422 978 150 409 501 151225 492 795
 862 96 152039 194 397 406 510 709 29
 45 869 951 153654 735 900 154015 118
 438 83 588 960 155148 459 156219 779
 157345 709 158228 374 86 95 570 815
 21 948 159024 106 560 694 837.

Zł 10.000 na nr: 20336 82374
 Zł 5.000 na nr: 15035 22358 66601
 128459
 Zł 2.000 na nr: 2880 5526 8578 11653
 39041 51644 61866 73165 81453 107948
 111640 124576 136464 136661 137316
 146388 147350 157043
 Zł 1.000 na nr: 3947 14968 15866
 18324 19397 23922 24705 24717 26593
 32976 33248 33719 42989 43189 55470
 67964 81021 91131 93927 95343 95571
 97727 99382 100003 105994 106337
 107407 143891 153852 154613 156170

76 968 71 10401 665 732 105358 411
 75 603 106024 167 249 566 814 90 17
 108144 353 502 992 10901 201 70 676
 110186 518 111245 522 894 997 112014
 131 885 113191 28 711 980 114065 98
 146 497 612 924 29 115073 213 837
 473 636 783 885 116038 89 394 514 727
 11733 52 53 82 87 89 118087 487 567
 70 664 119036 260 551 839 916 120183
 585 978 121166 486 706 744 829 123040
 46 50 124174 514 45 62 712 938 37
 125493 736 38 126268 487 544 127643
 895 128086 330 597 983 129477 97 502
 644 70 749 895 920 36 130089 554 70
 131653 729 862 132059 225 45 607 49
 821 133109 49 389 750 890 903 88
 134121 311 24 25 405 13 42 749 64 —
 135940 136002 139 297 549 695 739
 870 949 137008 179 8 296 99 547 760
 138084 385 537 793 139064 746.
 140029 98 191 239 301 492 91 99 536
 981 141428 793 910 31 142169 495 822
 143386 580 87 144027 373 496 145059
 198 324 27 98 883 146022 262 346 799
 147133 506 49 762 931 62 148133 272
 380 488 547 748 924 149384 414 546 50
 150003 108 44 450 551 733 39 848 929
 151047 175 286 380 516 859 986
 152154 61 368 515 921 153080 366 589
 859 154626 83 857 937 54 155540 156086
 135 157123 366607 80 81 158025 283 396
 613 159366 522

Wygrane po 250 z

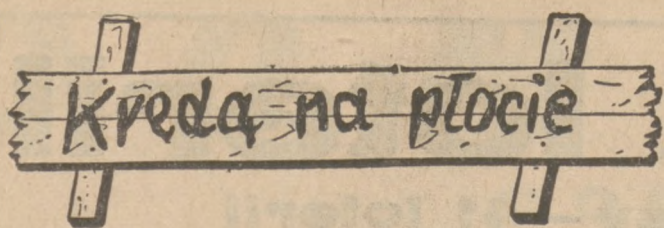
58 72 351 62 424 558 678 790 900 959
 1301 25 56 70 609 31 24 327 472 718
 27 37 63 566 4017 139 257 356 673 752
 5127 766 806 51 6103 22 848 70 19 39
 66 148 227 571 8000 229 88 402 625 962
 9053 143 842 10437 598 806 923 11050
 221 815 62 908 68 12015 108 187 85 257
 687 802 13283 342 428 516 656 706 958
 14610 784 912 15481 717 815 16246 76
 17089 273 316 503 605 915 74 18130 452
 631 19112 508 20121 562 774 927 21357
 426 32 574 79 671 767 898 22127 374
 503 80 23107 68 686 827 24213 889
 25027 353 56 755 26064 418 27059 163
 32 308 414 658 782 28441 520 733 39
 29476 81 85 764 989 30173 721 45 810
 31276 436 58 962 32348 607 809 967
 97 33036 40 491 799 34030 384 426 758
 872 92 956 35193 334 524 818 36104 479
 794 932 37141 223 326 600 722 951
 38034 129 310 92 828 77 39109 45 74
 311 499 788 894 4071 75 631 833 43 9
 41161 91 449 636 947 42216 55 614 34
 74 780 902 22 43108 80 87 44564 715
 45904 165 281 93 357 82 972 47077 395
 48215 629 796 897 49123 57 236 99 496
 50211 51050 173 345 447 628 831 993
 52787 968 53145 96 275 421 54009 35
 455 792 80 99 55060 328 633 82 56063
 263 329 570 621 67 733 86 811 915 44
 57097 235 613 983 58009 85 146 285
 59265 69 995 60088 186 88 250 392 602
 720 859 968 61208 57 603 62150 265
 631 63193 217 352 519 711 833 79 919
 33 64108 390 422 55 522 837 987 65907
 67303 509 673 942 68029 66 243 340 436
 896 98 69045 262 590 629 70224 575
 71393 526 752 821 41 72464 867 73017
 112 260 310 459 505 751 68 74033 68
 274 530 710 56 803 75081 99 320 75 569
 655 855 75 7

76527 7 90 735 77035 314 405 11 7806
 147 494 532 79102 207 89 453 647 939
 80071 169 304 650 904 47 81453 87
 796 82322 517 28 999 83082 415 53 97
 860 76 959 75 84296 645 83 750 916
 42 68 85271 69 500 86047 329 498 545
 963 87013 251 68 513 37 900 88085 11
 208 337 570 87 801 990 89154 76 263
 79 436 508 7 752 90074 240 70 686 759
 91157 256 92198 33 450 718 28 969 —
 93119 288 414 733 79 82 868 925
 94174 85 95 434 61 415 92 978 95113
 122 545 584 635 97 792 93 926 97157
 229 305 30 658 63 839 98256 99061 68
 298 367 787 100080 127 249 323 612
 37 101286 707 868 102239 90 320 426
 59 698 103050 91 172 363 470 501 865

WYGRANA ZŁ 25.000

Warszawa, Nowy Świat 64. Freta 5.
 Gniezno Chrobrego 2 (068)
 Gdzie zawsze pada wiele wygranych.

Wygrane po 250 z.
 125 87 268 398 499 507 657 74 793
 11044 113 79 394 504 9 27 53 55 700 16
 87 856 2180 224 46 52 418 79 80 565 764
 865915 32 3080 519 74 731 60 805 35
 70 38 93 4020 294 355 76 91 532 600 98
 721 856 65 5077 114 233 323 94 570 76
 691 978 6089 475 90 939 7052 70 258 71
 310 55 405 707 934 8011 179 312 68 534
 762 9119 33 38 263 307 543 714 63 963
 10641 124 84 223 470 559 72 84 758
 872 93 907 37 63 11061 151 615 28 738
 46 93 808 921 12115 66 293 336 633 705
 834 907 16 13097 144 357 89 444 573
 84 776 91 891 920 14061 225 411 523 57
 682 769 941 97 15097 565 92 615 712 62
 16023 36 96 193 505 922 86 17016 251
 514 701 941 59 18089 1456 216 498 596
 99 782 843 920 19157 75 441 511 56 61
 654 846 75 990 2006 9204 28 443 566 69
 701 72 858 66 969 21074 166 219 363
 503 850 54 22004 38 56 92 225 344 90
 417 50 517 45 608 789 23050 75 259 302
 27 453 84 504 88 652 779 920 60 24148
 79 89 334 77 741 79 828 56 993 25070
 266 354 97 470 91 830 906 93 26091 103
 92 204 77 381 441 79 701 21 94 881
 27024 127 64 262 370 78 98 482 532 46
 57 685 705 663 70 28008 57 199 213 42
 329 39 75 562 664 97 772 849 84 922
 84 29166 76 78 260 69 435 687 709 17
 26 52 92 838 919 26 86 30609 773 31031
 293 582 672 852 70 32180 423 43 723
 42 38005 10 48 149 339 55 437 45 667
 617 29 34011 15 175 97 278 312 434 55
 527 90 730 806 995 35129 375 521 706
 816 45 36056 92 117 29 41 73 367 482
 83 539 664 707 808 911 37211 301 20
 54 424 517 29 47 38136 98 211 28 56
 456 566 826 39241 486 94 97 610 708 90
 804 5 71 913 59 82 40040 76 141 276 90
 331 417 37 600 84 989 98 41021 35 83
 132 238 39 358 513 688 861 990 42197
 272 323 87 549 837 43025 39 84 207
 455 78 579 629 67 895 917 67 44111 70
 6 219 401 18 572 618 796 927 33 45032
 200 352 690 95 749 839 78 92946051 28
 228 59 326 81 422 654 734 903 53 64
 85 47008 9 21 37 109 91 360 465 83 604
 723 843 52 941 48072 83 85 328 652 55
 712 836 49016 141 74 352 478 535 722
 851 72 952 53 86 92 50073 149 200 27
 351 78 504 619 733 835 88 917 51210 68
 609 914 50 52096 168 225 96 355 56 593
 716 25 48 236 45 53083 407 883 900 57
 54023 27 193 268 384 444 78 552 798
 827 38 39 999 55040 105 19 56 296 313
 458 632 750 68 807 48 929 56081 231
 45 307 567 681 708 35 87 829 931 90
 57013 225 325 87 94 434 63 720 803 58
 72 58027 140 289 96 639 47 869 74 985
 89087 156 96 391 406 31 545 751 60339
 89 445 83 516 71 712 57 60 91 812 985
 61098 101 263 596 620 62015 101 31 91
 247 471 570 98 846 914 84 97 63060 79
 716 92 64010 229 391 689 703 983 65
 473 950 66186 89 364 69 80 525 50 79 90
 663 763 73 915 67195 275 50 529 787
 976 68015 24 94 216 63 75 502 25 33
 40 61 603 91 834 73 948 75 69275 373
 693 918 70013 27 52 285 389 96 438 58
 542 85 781 825 53 71117 30 50 98 289
 520 41 555 715 81 817 24 982 72031 247
 319 43 425 518 611 787 877 987 73009 93
 74019 27 39 186 339 62 503 645 759 81
 840 976 75006 29 61 283 476 527 37 659
 57 710 812 24 92 965
 76088 224 37 95 98 353 447 793 97
 801 968 77086 102 309 21 561 83 600
 198 271 548 53 99 619 737 70 98 877
 88 914 94 79111 217 38 50 594 626
 893 95 908 80158 441 508 638 710 19
 845 77 911 84 86 81054 70 174 319
 52 400 542 688 710 41 818 908 34 99
 82032 126 51 306 28 50 64 75 578 683
 782 817 907 10



Dajcie mi no o ego sposób!

Chodzi sobie po Warszawie taki młodzieniec, o którym wiele można by powiedzieć, ale nie wszystko wypada drukować: Mówią o nim, że kiedy go ukąsiła żmija — zmarła biedaczka w mękach.

To mój „przyjaciel”.

Dzięki temu człowiekowi zrozumiałem żydowską modlitwę: „Chroń nas Boże od przyjaciół, bo z wrogami damy sobie radę...”. Jakichże to Herkulesów spod mojej ręki Ubezpiec. Społ. zabierała! Jakże mocne dębaczki rosną na wielu moich przyjaciółkach, którzy podpowiadali mi przy brydżu, nucili za mną w operze, lub pytali parę razy dziennie: „Co słyhać?”

Na tego — nie mam sposobu. Nie ma dnia, żeby mi ktoś nie wspominał tej przyjaźni, nie ma dnia, żebym się nie dowiedział, gdzie on powoływał się na przyjaźń z mną, nie ma dnia, żeby nie zadzwonił z troską o moje zdrowie i z przemiłym pytaniem: „Co słyhać?”

Nie mam na niego sposobu... Jeżeli moje czoło z dnia na dzień staje się coraz „wyższe”, a na skroniach pojawiają się coraz częściej siwe włosy — to zawdzięczam tylko tej przyjaźni. Jeżeli rodzona żona patrzy na mnie z pogardą, a przyjaciele nie szczerzą się do mnie z coraz większą podejrzliwością — wszystko zawdzięczam temu młodzieńcowi, którego ani dachówka nie trafi, ani taksówka nie potraci, a tramwaj z pewnością ominie.

Jakie ja mu już kawały robiłem! Nic nie pomogło — przebaczał. Jeżeli tylko jestem zdolny do świństwa — wszystko na nim wypróbowałem: nie pomogło — przebaczył. Grypa szalala w Warszawie — jego nie tknęła, rozruchy były — nic, kule go się nie chwytają, 184 ludzi zginęło w katastrofach samochodowych od tego czasu — on nie. Pryszczycę miał — wyzdrowiał prędzej niż zdążył mi powiedzieć o tym, że jest chory. I tak dokoła.

Jedno mnie tylko pociesza: wiara w życie pozagrobowe. Bo ja już wiem, że nie znajdę na niego sposobu. Głód i nędza, jaką przeżywałem w życiu nic mi nie zaszkodziła, ciężka praca dziennikarska spłynęła po mnie jak woda po kaczce, ale — on mi da radę, on, ten mój, psia krewo, przyjaciel. Ale ja się zemścić. Umrę cicho i spokojnie, a dopiero z tamtego świata odbiję sobie za wszystko. Będę go budził po nocach, zamykał drzwi przed nosem, gasił światło, wylewał gorące sosy na smoking, przywołałam na pomoc wszystko, co wymyślił w tej mierze Edgar Allan Poe, czy Ewers, aż znękanego i obłąkanego upędzę drania do grobu...

Nie, psia krewo, nie ma sposobu. Bo wtedy byśmy się znowu spotkali.

MONGOL

Od latarni ze świeczką do nowoczesnej żarówki Światło na ulicy na przestrzeni wieków

Pierwsze próby publicznego oświetlenia gmachów dokonane były w roku 1318 za czasów panowania Filipa V, który przed swoim pałacem palił świece. Ludność paryska pozostała stale w głębokich ciemnościach, panujących na wszystkich ulicach, których przed końcem tego stulecia nie rozproszył żaden pomysłowy wynalazek.

Dopiero w 1669 r. Ludwik XIV oświetlił miasto 2739 latarniami z płonącymi wewnątrz świecami; co wywołało szczerą entuzjasm mieszkańców i wstawiło jego imię. Od tej pory źródła światła zaczęły się różniczkować i powiększać.

W 1744 r. ukazały się latarnie naftowe, a w r. 1829 wąskie rurki, będące pierwowzorem gazowego oświetlenia. Teraz już w błyskawicznym tempie buduje się intensywne lampy gazowe, lukowe, nie ustają próby nad wykorzystaniem elektryczności i wreszcie jako ukoronowanie wiekówych wysiłków — lampy elektryczne.

Wiemy jednak, że prace w tej dziedzinie nie stanęły na martwym punkcie i przeprowadza się liczne doświadczenia nad wykorzystaniem tak zwanego zimnego światła.

DOBRE SERCE

Dupont'owi podoba się ogromnie nowe ubranie Durand'a. Prosi go o zarekomendowanie mu krawca. Idą do krawca. Krawiec żąda 700 franków za garnitur. Dupont targuje się zawzięcie i wreszcie udaje mu się obniżyć cenę o 10 proc.

Na ulicy Durand zwraca się do Dupont'a.

— Czemuś się tak targował? Przecież — mówiąc tak między nami — nie zapłacisz mi ani grosza?

— Tak, to prawda, ale, widzisz, facet wydał mi się tak sympatyczny, że chciałem mu sprawić satysfakcję: stracił zamiast 700 franków tylko 630!

nie miałem zabrudzone, wykrzywiony kołnierzyk i wyciągnięty krawat...

Po powrocie do domu stwierdziłem z przerażeniem, że w czasie szarpnięcia z Ponponem zginął mi portfel, w którym znajdowała się legitymacja prasowa, oraz karta identyczności wydana przez prefekturę. To odkrycie przeraziło mnie nie na żarty, bo pomijając trudności wydostania nowego dowodu, narażony byłem na fatalne niespodzianki. Przecież taki łotr mógł zrobić, nie wiem, jakie łajdactwo legitymując się moim dowodem.

Wskoczyłem do taksówki i udałem się z powrotem do zakazanego hoteliku. Wziąwszy dla pewności szofera, wszedłem do hotelu. „Patron” zobaczywszy mnie znowu u siebie, zaklął paskudnie.

— Czego?

— Gdzie jest ten „brudny typ”? — zapytałem miejscowym językiem.

— Wyrzuciłem. Na zbity łeb!

— A gdzie jego szukać?

— Gdzie się wam podoba. Jazda, awanturnicy! Bandyty, cudzoziemcy!

Z godnością, acz szybko, wycofałem się z hotelu wojowniczego „patrona”.

— Jeśli mieszkał w tej dzielnicy, to może być na „balu” u Dupont'a — zauważył szofer, któremu się ogromnie podobała zabawa w detektywa.

— Zobaczymy — powiedziałem — po drodze jednak zajrzymy do wszystkich „bistro” i „cafe”. Nie było go nigdzie.

„Bal” obwieszczały kolorowe lampki i dźwięki muzyki. Harmonista rzeczywiście wyciągał typowo paryską melodyjkę. Kilkanaście podejrzanych par tańczyło stylem dowolnym i frywolnym, a kierownik orkiestry zbierał od tańczących opłatę. Za każdy tańiec płacił się orkiestrze dziesięć sous.

Już mieliśmy opuścić lokal, kiedy w rogu sali zauważyłem Ponpona przyklejającego sobie plaster na czoło. Był to widoczny ślad gwałtownej wyprowadzki z hotelu. Gdy w dwóch podeszliśmy do stolika, Ponpon zbladł. Usiedliśmy.

— Oddawaj pan portfel.

— Jaki portfel?

— Prędzej, bo w oko — poparj moje żądanie szofera.

Styl i mina szofera zrobiły swoje.

Ponpon wyciągnął portfel. — Pieniądzy w nim nie ma — rzekł tłumacząco — patron zabrał za komorne.

— A carte d'identite?

Zajrzałem, karty tożsamości nie było. Brakowało też legitymacji prasowej.

— Dawaj legitymację, bo będzie krucho — zaczął szofer.

Ponpon się skurczył, tylko w oczach błysnęła wściekłość. Szofer chwycił go za ramię.

— Oddajecie, czy nie?

Kilku apaszów przerwało taniec i poczęło nas obserwować. Zaczęli się przybliżać. Szofer zamilkł. To towarzysztwo nie wróżyło nic dobrego.

— Czego oni chcą? — zapytał gość w jaskrawym szaliku.

Szofer się uśmiechnął:

— Świsnął mojemu pasażerowi portfel.

— No to co?

— Co tobie do tego? — odezwał się piskliwy głos dziewczyny.

— Cudzoziemca broni, idiota!

Brzydkie epitetki posypały się pod moim adresem, koło zakazanych tyków poczęło się zacieśniać. Ktoś prowokująco chlusnął szklanką wina na stolik.

— Messieurs dammes... — zaczął płacząco szofer i zamilkł. Ciężka łapa apasza wbiła mu czapkę poniżej nosa. Głośnym śmiechem powitano ten koncept.

— I jak pan teraz wygląda? — zaczął Ponpon.

Istotnie mogłem wyglądać fatalnie i wyglądałbym niechybnie, gdyby nie pojawienie się patrolu policyjnego. — Wejście dwóch policjantów (rowerzystów) wyratowało nas z opresji. Apasze rozeszli się po sali.

— Czy mam zawołać policję?

— Nie potrzeba — jęknął Ponpon — oddając obydwie legitymacje. Wyszliśmy razem z policjantami.

W parę miesięcy potem przeczytałem wiadomość o morderstwie. W bójkę na przedmieściu Paryża zabito nieznanego osobnika, przy którym znaleziono kilka paszportów na różne nazwiska. Spojrzałem na fotografie zamordowanego. Był to Ponpon.

CH.



Wieczystaw Rudnicki

SERAFIN GRZDYŁ
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Tymczasem Grzdyl zawiązał księgi i zestawienie do pani starościny, prosząc o szybkie zrewidowanie ich; podjął się nawet osobiście prosić rewidentów o przyspieszenie terminu zebrania, czym zupełnie uspokoił starościne. Nawet starosta, widząc gotowość Grzdyla poddania się kontroli i przejrzawszy zestawienie, nabrał przekonania, że obawy jego były nieuzasadnione i łaskawie zatrzymał Grzdyla na herbatę. Dowiedziawszy się zaś o bytności gościa w Warszawie, zaczął go wypytywać o nowinki i ploteczki stołeczne.

— Ach, byłbym zapomniał — rzekł Grzdyl — mam przecież pozdrowienia dla pani starościny.

— Od kogo? — zdziwiła się.

— Od pani ministrowej Dyszlewskiej.

— Od Eli? Gdzie ja pan widział?

— Spotkałem przypadkiem na dancingu, pozwoliłem sobie przypomnieć się i przetańczyliśmy parę razy. Był i pan minister, ale nie w humorze.

— Jaki tam znów minister! — zauważył starosta. — Dyszlewski jest w strachu: wobec projektowanych zmian nie może wywahać, czy zostanie wreszcie wiceministrem, czy przejdzie w stan nieczynny.

Grzdyl zaniepokoił się tą wiadomością, ale wnet zapanował nad sobą i wyraził przypuszczenie, że nawet w takim razie państwo Dyszlewscy nie będą mogli narzekać ze względu na wysokość emerytury.

— Zapewne — przytaknął starosta, — ale odsunięcie od stanowiska jest zawsze przykre. Ja sam nieraz zadaję sobie pytanie jakbym się czuł w razie spensjonowania. Trzydzieści prawie lat, panie, to można się znałogować do urzędowania.

— Tak jest panie starosto, ale zasłużony wypożyczek i możliwość dowolnego rozporządzania swymi czynami i ruchami też ma dobre strony. Ot, choćby tę jedną, że nie musieliby państwo siedzieć w Niechcicach.

— Naturalnie — podchwyciła starościna — zarabiliśmy się przenieśli do Krakowa.

— Ja jednak odwyłem od wielkich miast — ciągnął starosta. — Tyle lat przesiedziałem na prowincji! Prawda, że Niechcice mają wiele ujemnych stron...

— Już tylko nie próbuj wyszukiwać dobrych — przerwała starościna i zaczęła wypytywać Grzdyla

o panią Elę i jej toaletę. Grzdyl zdawał relację, zaplał się jednak w opisie sukni, czym wyraźnie zirykował starościne, która wręcz oświadczyła mu, że na równi z innymi mężczyznanami jest ignorantem, o ile chodzi o strój kobiety.

Późno już było, gdy Grzdyl wrócił do domu. Rozespany służący podał mu telegram, przyniesiony przed paru godzinami i zniknął w kuchni. Grzdyl rozerwał pieczętkę i spojrział na depeszę.

— „Rzucam męża przyjeżdżam piątek rano do Ciebie Dziuka” — przeczytał.

— Zwarjowała! — wrzasnął Grzdyl. — Co ona myśli? Też wynalazła sobie hotel!

Stojący napisał kilka słów na kartce papieru i zaczął przywoływać służącego, a gdy ten ukazał się wreszcie, kazał gnać na pocztę i nadać terminową depeszę.

— Byle tylko złapał ją telegram — westchnął Grzdyl, teraz dopiero zdejmując palto i kapelusz.

XIV.

— Nareszcie! — odetchnął jeden ze stałych bywalców kawiarni.

— Cóż tam nowego? — spytał ktoś od drugiego stolika.

— Aresztowano Maniewicza.

— Nie znam.

— To przedsiębiorca budujący lotnisko — objaśnił ktoś trzeci.

— Aha, no i co?

— A nic, tylko i u nas nareszcie będzie ruch.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 2 Zł

REDAKCJA ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów miedzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: „ka Wyo. Nowa Prawda” p. z o. u.

Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
Konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr 118.

CENY OGŁOSZEN

Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zaofiarowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm. miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne — bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Nikety (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.